WL Wiadomości Lubińskie

Rok XIII nr 498

1 września 2017 • Gazeta bezpłatna • ISSN 1732-761X • Redaktor wydania: **Marta Czachórska** • następne wydanie 7 września 2017 r.

ODZNACZENI ZA WALKĘ

11 zasłużonych działaczy opozycji antykomunistycznej otrzymało z rąk prezesa IPN Krzyże Wolności i Solidarności. Wśród odznaczonych znaleźli się między innymi prezydent Lubina Robert Raczyński i starosta lubiński Adam Myrda.

» STR. 2 i 3

LUBIN PAMIĘTA!

Fot. Tomasz Folta

» Uroczystości z okazji 35. rocznicy Zbrodni Lubińskiej przyciągnęły tłumy lubinian. Tegoroczne obchody miały wyjątkowo podniosły charakter. Wzięli w nich udział prezydent Polski Andrzej Duda, premier Beata Szydło oraz minister obrony narodowej Antoni Macierewicz.

Choć oficjalne uroczystości związane z rocznicą Zbrodni Lubińskiej rozpoczęły się 31 sierpnia, to już dzień wcześniej do Lubina zjechali członkowie komisji krajowej NSZZ Solidarność. Tego samego dnia jedenaścioro mieszkańców Zagłębia Miedziowego odznaczono Krzyżami Wolności i Solidarności.

Oficjalne rocznicowe obchody rozpoczęły się zaś w czwartek mszą świętą w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej.

W nabożeństwie prowadzonym przez biskupa diecezji legnickiej Zbigniewa Kiernikowskiego uczestniczyli prezydent Andrzej Duda i premier Beata Szydło. Najważniejszym osobom w państwie towarzyszył prezydent Lubina Robert Raczyński. Miasto odwiedził minister obrony narodowej Antoni Macierewicz.

Pod kościołem zgromadził się tłum lubinian, którzy później towarzyszyli głowie państwa i premier w pochodzie na Wzgórze Zamkowe. Pod pomnikiem Pamięci Ofiar Lubina '82 oddano hołd ofiarom sprzed 35 lat.

– Tylko w dwóch miejscach w Polsce można obchodzić rocznicę 31 sierpnia. Jedno to sala Stoczni Gdańskiej, drugie jest tu – w Lubinie. Tu robotnicy zginęli za tamten Sierpień 1980 roku, za wolność, która została wtedy częściowo wywalczona i której przedsmak udało się już poczuć. Zginęli od kul tak, jak się ginie na wojnie – mówił prezydent Andrzej Duda podczas oficjalnej ceremonii przy pomniku Pamięci Ofiar Lubina '82. – Chcieli wolnej Polski, chcieli wolności osobistej i państwowej. Dlatego tu właśnie byli, protestując przeciwko stanowi wojennemu, odebranej wolności i narzuconej sowieckiej władzy, która nie pochodziła z żadnych demokratycznych wyborów. Nie bali się tu być i protestować, mimo że zaczęły świszczeć kule.

Andrzej Duda podkreślił, że do dziś nie ustalono, dlaczego funkcjonariusze ZOMO zaczęli strzelać do mieszkańców Lubina. – W wielu miastach odbywały się protesty. Były miasta, w których te protesty były większe, a jednak to tu otwarto ogień. Być może dlatego, że władza ludowa budowała Lubin jako wzór socjalistycznego miasta? – pytał retorycznie Duda. Swoje wystąpienie głowa zakończyła mocno: – Jest zbrodnią strzelać do bezbronnych ludzi. Zbrodnia Lubińska była końcem PRL. Kule nie były w stanie dać legitymacji tej władzy i zastraszyć lubinian – stwierdził prezydent. – Lubin krwią podpisał porozumienia sierpniowe!

Więcej na str. 2 i 3

Nowa droga, nowe problemy

Powstanie drogi S3 wprowadziło spory chaos komunikacyjny w pobliżu Karczowisk. Podróżujący nie wiedzą, gdzie skręcić, pasażerowie komunikacji zbiorowej – gdzie wysiąść. Cierpi także lokalny biznes. Mieszkańcy tracą cierpliwość.

» STR. 10 i 11

reklama

Solidarność przypomina O ZBRODNI LUBIŃSKIEJ

Choć oficjalne uroczystości związane z rocznicą Zbrodni Lubińskiej rozpoczęły się dopiero w czwartek, to już w środę do Lubina zjechali członkowie komisji krajowej NSZZ Solidarność. – Cieszymy się, że jesteśmy tutaj i będziemy celebrować pamięć o tych wszystkich, którzy oddali życie, żebyśmy mogli żyć w wolnej ojczyźnie – mówi Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność.

W hotelu Europa odbyło się posiedzenie komisji krajowej związku. Na początku przyjęte zostało stanowisko na temat Zbrodni Lubińskiej, później związkowcy zajęli się między innymi sprawą emerytur i różnego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn.

– Staramy się organizować posiedzenia komisji krajowej tam, gdzie rodziła się Solidarność – wyjaśnia Piotr Duda. – Już w ubiegłym roku podjęliśmy decyzję, że kolejna rocznica i uroczystości centralne odbędą się tutaj, w Lubinie, poprzedzone komisją krajową. Nie wyobrażam sobie, żeby nas tu nie było. To ważne, żebyśmy pamiętali i wspominali ludzi, którzy oddali swoje życie na pokojowej manifestacji, aby głośno krzyczeć, domagać się legalności związku zawodowego Solidarność i zniesienia stanu wojennego. Cieszymy się, że zaproszenie na uroczystości przyjął prezydent Andrzej Duda i premier Beata Szydło. To podnosi rangę tego wydarzenia, a także przywraca pamięć historyczną. Mało słyszymy o Zbrodni Lubińskiej, a te uroczystości na pewno pójdą na cały kraj i szerzej, przypominając o tym tragicznym wydarzeniu, które miało miejsce 35 lat temu – dodaje przewodniczący NSZZ Solidarność.

W stanowisku, które 30 sierpnia podczas posiedzenia przyjęła komisja krajowa związku, można przeczytać między innymi, że Solidarność „składa hołd wszystkim, którzy w tamtym czasie (w drugą rocznicę powstania NSZZ Solidarność 31 sierpnia 1982 roku w Lubinie – przyp. red.) odważyli się, nie bacząc na zagrożenie, stanąć w obronie internowanych, w obronie zdelegalizowanego związku, w obronie wartości, które te związek prezentuje". Dalej związkowcy piszą: „Żyjąc dziś w wolnym i suwerennym kraju winni jesteśmy wdzięczność i pamięć ofiarom wszystkich dramatycznych wydarzeń sprzed 1989 roku. To ich poświęcenie zbudowało fundament niepodległej Ojczyzny. Nigdy o nich nie zapomnimy".

O tej pamięci, w szczególności o ofiarach Zbrodni Lubińskiej, czyli Michale Adamowiczu, Mieczysławie Poźniaku i Andrzeju Trajkowskim zastrzelonych przez ZOMO, mówił również Bogdan Orłowski, przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ Solidarność.

Od lewej: Bogdan Orłowski i Piotr Duda

Fot. Marta Czachórska

– Lubin 1982 to jeden z polskich przystanków wolności. Mieliśmy zaszczyt dziesięć lat temu i dziś mamy kolejny honor gościć głowę państwa, panią premier i inne ważne osobistości. Ale przypomnę, że NSZZ Solidarność jest co roku na tych rocznicowych uroczystościach. Pamiętamy i dokąd będziemy żyć, a później również nasi następcy, zawsze będziemy przy grobach i pomniku pamięci ofiar Lubina 1982 roku – mówi Orłowski.

W środowym spotkaniu wzięli również udział m.in. prezydent Lubina Robert Raczyński, starosta Adam Myrda i poseł Krzysztof Kubów. Dzień zakończył się po południu wręczeniem przez prezesa IPN zasłużonym działaczom opozycji antykomunistycznej Krzyży Wolności i Solidarności, o czym piszemy poniżej.

Komisja krajowa NSZZ Solidarność na swoim posiedzeniu przyjęła stanowisko na temat Zbrodni Lubińskiej

MARTA CZACHÓRSKA

ODZNACZENI ZA WALKĘ

Dziesięcioro mieszkańców Zagłębia Miedziowego odebrało z rak prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Jarosława Szarka Krzyże Wolności i Solidarności. – To dzięki państwa działalności upadło imperium zła. Staliście po dobrej stronie – zwrócił się do odznaczonych.

Wśród uhonorowanych znaleźli się członkowie NSZZ Solidarność, współorganizatorzy strajków okupacyjnych w czasach stanu wojennego czy osoby drukujące i kolportujące wówczas podziemne pisma.

– Krzyżem Wolności i Solidarności wolna Polska honoruje wszystkich tych, którzy w latach 1956-1989 walczyli z systemem komunistycznym – wyjaśnia Jarosław Szarek, szef IPN. – Największą grupą odznaczonych są osoby, które podjęły zmagania w Solidarności, przeciwstawiały się stanowi wojennemu po 13 grudnia, uczestnicząc w manifestacjach, płacąc ogromną cenę za ten udział. Lubin jest dowodem jak w tamtych czasach władza komunistyczna traktowała Solidarność. Tak jak w Kopalni Wujek, tak tutaj, w Lubinie strzelano do robotników. Krzyżem prezydent Rzeczpospolitej Polskiej, bo to właśnie on przyznaje te wyróżnia, honoruje wszystkich tych, dzięki którym dzisiaj żyjemy w wolnej i niepodległej Polsce – dodaje.

Choć odznaczenia odebrało dziesięcioro mieszkańców Zagłębia Miedziowego, to Krzyże otrzymało w sumie jedenaście osób

Środowa uroczystość wpisuje się w obchody 35. rocznicy Zbrodni Lubińskiej i jak podkreślali odznaczeni, tym większe to dla nich wyróżnienie, że Krzyże Wolności i Solidarności wręczono im przy takiej okazji.

Łez i to nie tylko ze względu na odbierane odznaczenie, nie potrafił ukryć Mirosław

Wiadomości Lubińskie
Wydawca: TVL Spółka z o.o. w Lubinie. **Redaktor Naczelny:** Mariola Samoticha. **Sekretarz redakcji:** Marta Czachórska. **Zespół redakcyjny:** Mariusz Babicz, Katarzyna Woźniakowska.
Reklama: Renata Cieleń, tel. 516 152 552, tel./fax (76) 841 23 33, **e-mail:** reklama.lubin@tvl.pl; Katarzyna Wyraz, tel. 605 893 535, **e-mail:** reklama@regionfan.pl.
Redakcja: ul. Tysiąclecia 3, 59-300 Lubin, tel. (76) 844 13 93, 516 016 166, **e-mail:** redakcja.lubin@tvl.pl, **Druk:** POLSKA PRESS Sp. z o.o. w Sosnowcu Milowicach. **Nakład:** 15 000 egz.
Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie całości albo fragmentu tygodnika możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Szczególna rocznica. LUBIN NIE ZAPOMINA

» Co roku 31 sierpnia wspomnienia tego, co wydarzyło się w 1982 roku w Lubinie ożywają na nowo. Wielu mieszkańców doskonale pamięta świst kul, gaz łzawiący i milicyjne oddziały. I w tym roku przyszli pod pomnik Solidarności, by przypomnieć o Zbrodni Lubińskiej. Tym razem jednak obchody rocznicy miały szczególnie podniosły charakter. Na uroczystości przyjechali prezydent Polski Andrzej Duda i premier Beata Szydło.

Na ulicach Lubina prezydenta witał tłum lubinian. Z kościoła pochód przeszedł na Wzgórze Zamkowe, po drodze oddając hołd ofiarom Zbrodni Lubińskiej

Fot. Tomasz Folta

To już tradycja, że ostatniego dnia sierpnia lubinianie spotykają się pod pomnikiem na Wzgórzu Zamkowym, składając symbolicznie pojedyncze czerwone róże.

– Jestem tu co roku. Nigdy nie zapomnę tego, co się tutaj wydarzyło. Staram się, żeby nie zapomniały także moje dzieci i wnuki – mówi starsza lubinianka, trzymająca czerwoną różę w ręku.

Tegoroczne uroczystości wyglądały jednak zupełnie inaczej niż zazwyczaj. Z okazji 35. rocznicy Zbrodni Lubińskiej do Lubina przyjechali prezydent Andrzej Duda i premier Beata Szydło. Po mszy w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej przeszli wraz z władzami miasta i zaproszonymi gośćmi pochodem na Wzgórze Zamkowe. Tam złożono kwiaty pod pomnikiem Solidarności.

– Dla nas, mieszkańców Lubina to bardzo ważna rocznica. Wszyscy poczuliśmy się wtedy lubinianami, choć przecież przyjechaliśmy tutaj z całej Polski, a często nawet z dalszych stron Europy – mówi prezydent Lubina Robert Raczyński. – To bolesne doświadczenie scementowało naszą tożsamość – mówi o wydarzeniach z sierpnia 1982 roku, podczas których zostali zastrzeleni: Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak.

Mniej oficjalna część obchodów po południu rozpoczęła się na terenach wokół hali RCS. Dla mieszkańców zorganizowano tam Festyn Rodzinny. Wystąpiła m.in. Arka Noego, laureaci programów „The Voice of Poland" i „Szansa na sukces" oraz wokaliści z naszego regionu. Były też darmowe atrakcje dla dzieci, m.in. dmuchańce czy eurobungee.

O godzinie 20 – już w hali – rozpoczął się Wielki Koncert Wolności. To była nostalgiczna podróż z historią Lubina w tle, a to wszystko w nastrojowej atmosferze, którą trzeba było poczuć.

– Wystąpili Piotr i Krzysztof Cugowscy, Kasia Kowalska i Anna Karwan, laureatka programu „The Voice od Poland". Co ważne, na scenie mogliśmy też zobaczyć ponad 50 muzyków orkiestry dętej Dziubek Band, która grała na żywo. Koncert był wyreżyserowany pod tę okazję, były specjalne wizualizacje, utwory też były wybrane pod tę uroczystość – podsumowuje Piotr Midziak, prezes Regionalnego Centrum Sportowego.

Gdy oddajemy ten numer „Wiadomości Lubińskich" do druku, obchody 35. rocznicy Zbrodni Lubińskiej wciąż trwają. Obszerną fotorelację z tego wydarzenia opublikujemy w przyszłym tygodniu.

Marta Czachórska
Mariola Samoticha

Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się mszą w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Wzięli w nich udział między innymi prezydent Andrzej Duda, premier Beata Szydło, minister obrony narodowej Antoni Macierewicz, prezydent Lubina Robert Raczyński i przewodniczący Solidarności Piotr Duda.

Centrum Innowacji Audiowizualnych

ZBRODNIA LUBIŃSKA

31 sierpnia 1982 roku dwutysięczny tłum lubinian wyszedł na ulicę. W rocznicę podpisania porozumień sierpniowych zorganizowano pokojową manifestację. Pokojowa demonstracja na lubińskim placu Wolności – dziś to Rynek – rozpoczęła się po godzinie 15. Ułożono krzyż z kwiatów, pojawił się niewielki transparent, zaintonowano hymn narodowy. Pół godziny później demonstrantów zaatakowało kilkudziesięciu funkcjonariuszy ZOMO. Użyto gazu łzawiącego, pałek, w końcu otworzono ogień z broni palnej.

Od kul zginęli Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak. Kilkadziesiąt osób zostało rannych.

Mieszkańcy Lubina nigdy nie zapomnieli o tych tragicznych wydarzeniach. Co roku, 31 sierpnia, spotykają się pod pomnikiem stojącym na Wzgórzu Zamkowym, by wspomnieć ofiary tamtej komunistycznej zbrodni.

Młodecki, który po wprowadzeniu stanu wojennego współorganizował strajk okupacyjny w Zakładach Górniczych Lubin, gdzie pracował.

– To dlatego że kolega wtedy zginął. Tak się dzieje przez ostatnie 35 lat – przyznaje wspominając to, co się wydarzyło w Lubinie 31 sierpnia 1982 roku. – Po prostu to do mnie wraca, te strzały… Niewinni ludzie maltretowani. I to wszystko robili ludzie z orzełkiem na czapkach. To po prostu jest straszne. Nigdy nie myślałem, że będę musiał takie coś przeżywać – dodaje.

Krzyż Wolności i Solidarności odebrał między innymi prezydent Lubina Robert Raczyński

Choć Krzyże Wolności i Solidarności 30 sierpnia odebrało z rąk prezesa IPN dziesięć osób, to na liście odznaczonych znalazło się ich jedenaście: prezydent Lubina Robert Raczyński i starosta lubiński Adam Myrda, a także Wojciech Swakoń, Zbigniew Korczowski, Mirosław Młodecki, Jan Sugalski, Krystyna Zawadzka, Aniela Sakwa, Jan Zdzisław Tabor, Tadeusz Józef Madziarczyk i Szymon Kanigowski.

– Dla mnie to były oczywiście czasy studenckie, niesamowicie romantyczne. Bo choć było niebezpiecznie, to mając 20, 23 lata nie myśleliśmy o niebezpieczeństwie. Mieliśmy wolę wspólnego działania dla ogólnie pojętego dobra – wspomina prezydent Robert Raczyński. – Kiedy zacząłem działać w strukturach konspiracyjnych, w 1982 roku, to było nas naprawdę niewielu, bo nie było już półmilionowej Solidarności, naród był zastraszony. Jednak ja studiowałem historię, a to wówczas był szczególny kierunek. Na nas jako studentach ciążyła pewna misja. Prowadziliśmy wykłady z historii, między innymi w kościołach, rozpowszechnialiśmy tę prawdziwą historię Polski i niedostępną tzw. bibułę – mówi.

– Dla mnie to oznaczenie oznacza, że ktoś o mnie pamięta. Aczkolwiek powiem szczerze, że nie spodziewałem się tego, dlatego to miłe zaskoczenie – przyznaje starosta lubiński Adam Myrda. – Nie tylko dla mnie, ale i dla pozostałych uhonorowanych właśnie osób jest to wielkie wyróżnienie. Tym większe, że przyznane przy okazji rocznicy Zbrodni Lubińskiej. Mój kolega, który Krzyż Wolności i Solidarności odebrał nieco wcześniej, powiedział, że jeśli będę miał okazję zabrać głos w imieniu odznaczonych, powinienem powiedzieć, że dla nas ten Krzyż jest ważny, ale nie najważniejszy, najważniejsze jest to co robiliśmy walcząc o wolną Polskę i że bez wahania byśmy to powtórzyli – stwierdza.

Marta Czachórska

Fot. Marta Czachórska

– Nie tylko dla mnie, ale i dla pozostałych uhonorowanych właśnie osób jest to wielkie wyróżnienie – mówi starosta Adam Myrda

CAZ NA RZECZ ROZWOJU
CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ
ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

RYNEK PRACOWNIKA – coraz łatwiej znaleźć pracę

Na koniec czerwca 2017 roku w lubińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było ogółem 1919 osób bezrobotnych. Stopa bezrobocia wynosiła 5,1% i w podregionie legnicko-głogowskim województwa dolnośląskiego była drugą najniższą. W porównaniu do czerwca 2016 r. stopa procentowa zmniejszyła się o 1,0 punktu procentowego.

Struktura bezrobocia na koniec czerwca 2017 r. wyglądała następująco: 28,3% osoby do 30 roku życia; 24,8% osoby powyżej 50 roku życia; 38% bezrobotni bez zawodu tj. osoby, które zakończyły edukację na poziomie szkoły podstawowej lub gimnazjum ale także osoby, które ukończyły kształcenie na poziomie liceum ogólnokształcącego. Zakończenie edukacji na tym etapie nie daje uprawnień do wykonywania zawodu i stanowi jedynie podbudowę do kształcenia akademickiego. Należy zauważyć, że osoby kończące naukę w szkołach zasadniczych zawodowych, średnich i policealnych również mogą być zarejestrowane jako osoby bez zawodu. Spowodowane jest to negatywnym wynikiem egzaminu dyplomowego i nie uzyskaniem tytułu zawodowego. W ewidencji osób bezrobotnych i poszukujących pracy posiadających wykształcenie zawodowe dużą grupę stanowią osoby z wieloletnią przerwą w wykonywaniu zawodu, nie posiadające znajomości obsługi obecnie stosowanych materiałów i narzędzi oraz wykorzystywanych w pracy maszyn i urządzeń oraz osoby do 25 roku życia. Jednocześnie należy zauważyć, że firmy zgłaszające oferty pracy coraz częściej w kryteriach doboru kandydatów podają wykształcenie podstawowe/gimnazjalne oraz chęci do pracy, nie żądając dodatkowych uprawnień, umiejętności a deklarując przyuczenie do zawodu.

Analizując podane dane, wniosek nasuwa się jeden: bezrobocie w powiecie lubińskim nieprzerwanie spada, a miejsc pracy przybywa. W związku ze zmianami demograficznymi i postępującym procesem starzenia się społeczeństwa, a także zmianami zachodzącymi na rynku pracy i stopniowym przechodzeniem z nadpodaży siły roboczej do deficytu rąk do pracy, rozpoczął się i twa w najlepsze proces przekształcenia rynku pracodawcy w rynek pracownika. Rynek pracownika pojawia się wówczas, gdy stopa bezrobocia osiąga 7-8% – podkreślę jeszcze raz, w powiecie lubińskim – 5,1% czyli od dawna „panuje" rynek pracownika. Taka sytuacja oznacza, że coraz mniej ludzi będzie zabiegało o pracę, a coraz częściej to firmy będą musiały zachęcić potencjalnych pracowników do podjęcia pracy w firmie. W rezultacie tych zmian pracodawcy mają problemy z pozyskaniem nowych pracowników.

W przypadku niektórych stanowisk, można spodziewać się atrakcyjniejszych ofert pracy, a także wzrostu płac. Pracodawcy ubiegać się będą przede wszystkim o wykształconych, wykwalifikowanych pracowników, najczęściej z sektora informatyki, nauk technicznych, ekonomii, zarządzania i zdrowia. Problemy ze znalezieniem fachowców to również efekt strukturalnego niedopasowania, tzn. chętni do pracy są, ale ich kwalifikacje rzadko odpowiadają potrzebom pracodawcy. Pracodawcom coraz trudniej jest zapełnić wakaty w swoich firmach, zwłaszcza na stanowiskach wymagających określonych kwalifikacji czy doświadczenia. Problemy z obsadzeniem stanowisk w naszym powiecie mają m.in. pracodawcy zatrudniający kierowców w transporcie międzynarodowym, mechaników, elektromechaników samochodowych, operatorów maszyn, pracowników budowlanych, poszukiwane są fryzjerki i kosmetyczki z doświadczeniem, kucharze. Niektóre firmy próbują zachęcić kandydatów zwiększając wynagrodzenie podawane w ofertach pracy np. wynagrodzenie dla kierowcy z kat. C+E przy wyjazdach zagranicznych dochodzi nawet do 6500,00 zł brutto, dla mechaników 3000,00 – 4500,00 zł brutto. W opinji pracodawców, najtrudniej znaleźć pracowników w zawodach, gdzie pożądane są umiejętności: obsługa, montaż i naprawa urządzeń technicznych, sprawność psychofizyczna i psychomotoryczna, komunikacja ustna/komuniktywność, współpraca w zespole, planowanie i organizacja pracy własnej oraz zarządzanie ludźmi/przywództwo.

We wrześniu ub. roku przeprowadzono, na zlecenie urzędu, badania lokalnego rynku pracy, z których wynika, iż prawie 33% ankietowanych wskazało, że nie ma lub raczej nie ma problemów ze znalezieniem odpowiednich osób do pracy, ponad 40% firm sygnalizuje trudności w znalezieniu nowych pracowników, a prawie 7% badanych przedsiębiorstw ma zdecydowanie duże trudności w pozyskaniu odpowiednich osób do pracy.

Jak pracodawcy poszukują pracowników? Najchętniej wykorzystywanym sposobem poszukiwania nowych pracowników jest, korzystanie przez firmy z pośrednictwa publicznych służb zatrudnienia – ponad 40%. W drugiej kolejności pracodawcy wskazali na zatrudnienie z polecenia znajomych oraz innych pracowników – ponad 29%. Metoda ta często postrzegana jest negatywnie, gdyż część opinii publicznej kojarzy ją z nepotyzmem oraz popieraniem kandydatów posiadających niższe kompetencje w porównaniu do innych osób starających się o zatrudnienie na tym samym stanowisku pracy. Tymczasem dla wielu pracodawców zatrudnienie osoby z polecenia nie tylko usprawnia proces rekrutacji lub w przypadku małych firm praktycznie go zastępuje ale sprawia także, że zmniejszane jest ryzyko zatrudnienia niewłaściwego kandydata, gdyż osoba polecająca bierze na siebie część odpowiedzialności związanej z wyborem nowego pracownika. W dalszej kolejności przedsiębiorcy korzystają z możliwości zamieszczania ogłoszeń w Internecie – ponad 23%. Prawie 66% firm biorących udział ww. badaniu ankietowym stwierdziło, że w perspektywie obecnego roku nie przewiduje zmian w poziomie zatrudnienia. Jednocześnie warto zauważyć, że ponad 28% ankietowanych przedsiębiorstw planuje zwiększenie zatrudnienia. Deklaracje pracodawców należy odczytywać jako bardzo korzystną prognozę dla lokalnego rynku pracy. Osoby bezrobotne będą miały większe szanse na znalezienie pracy, ale także osoby już pracujące będą miały możliwość zmiany zatrudnienia.

Do końca czerwca 2017 roku do lubińskiego urzędu zgłoszono 2.292 wolnych miejsc pracy. W większości oferty pochodziły od mikroprzedsiębiorców, którzy zatrudniają do 10 osób. Są to podmioty głównie z sektora prywatnego w branży handlowej i usługowej.

Brak kandydatów na rynku lokalnym spowodował, iż zaistniała konieczność ściągania osób z Ukrainy, Białorusi i innych krajów do prac prostych, ale nie tylko, obcokrajowcami obsadzane są stanowiska w branży transportowej, budowlanej, gastronomicznej, rolniczej, o czym świadczyć może gwałtowny wzrost liczby oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy (nawet dwukrotny w porównaniu z poprzednimi latami).

Rynek pracy nie jest prosta kategorią wpisująca się w procedury obliczeniowe ale stanowi układ wielu czynników i elementów wzajemnie ze sobą powiązanych i wpływających na siebie często w niejednoznaczny sposób. Wielokrotnie można było się przekonać, że gromadzone dane statystyczne nie oddają w pełni sytuacji na rynku pracy. Nie dają, bowiem odpowiedzi na pytania o to: czy osoba deklarująca umiejętności w konkretnym zawodzie jest w stanie wykonywać pracę na oczekiwanym poziomie, czy warunki oferowane przez lokalnych pracodawców są dla pracowników wystarczająco atrakcyjne lub czy pracodawca jest skłonny taką osobę zatrudnić i jakie są możliwe powody, dla których nie może tego zrobić (np. problem rzeczywistych kwalifikacji, odpowiedniego doświadczenia zawodowego, zbyt wysokich oczekiwań płacowych, itp.). Dlatego tak ważne są, wykraczające poza statystyki, informacje gromadzone przez pracowników urzędów pracy. Wiedzą, które z ofert są zgłaszane wielokrotnie, gdzie występuje duża rotacja pracowników i jakie są jej przyczyny. Zdają sobie również sprawę z sezonowości zatrudnienia i wpływu tego czynnika na statystyki rynku pracy.

VIOLETTA NIEMCZAK-DĄBROWSKA

Centrum Audiowizualnych

Patryk Młotek pomógł 51-letniej kobiecie z USA. Teraz dowiedział się, że przeszczep się przyjął

Fot. Mariola Samoticha

Przeszczep się przyjął, KOBIETA ŻYJE

Cztery miesiące temu oddał szpik dla 51-letniej kobiety z USA. Niedawno otrzymał informację, że przeszczep się udał. – Syn mówi, że to niesamowite uczucie, że uratowało się czyjeś życie. Jestem bardzo dumny z mojego Patryka – mówi Zbigniew Młotek, szef Klubu Honorowych Dawców Krwi „Serce górnika", którego syn został dawcą szpiku.

Patryk Młotek z Chobieni w gminie Rudna w tym roku zdawał maturę. Pomoc ma już chyba zaszczepioną w genach, bo jego ojciec od dawna pomaga ludziom. Sam jest dawcą krwi, często organizuje też zbiórki charytatywne. Nic więc dziwnego, że 19-letni Patryk także został dawcą krwi, a potem zapisał się też do bazy potencjalnych dawców szpiku.

Niektórzy czekają latami, a on po zaledwie kilku miesiącach otrzymał sygnał z Fundacji DKMS, że jego genetyczna bliźniaczka – 51-letnia kobieta z USA – potrzebuje pomocy. 19-latek od razu zdecydował, że odda jej szpik.

– Później czekaliśmy na jakiś sygnał, czy zabieg się udał i jak się czuje ta kobieta. Dziś już wiemy, że się udało! – opowiada ojciec Patryka. – Fundacja poinformowała nas, że komórki się przyjęły i kobieta w stanie dobrym opuściła szpital. Wiem, że syn bardzo to przeżywał, więc tym bardziej wszyscy cieszymy się, że się udało – dodaje Zbyszek Młotek.

Według przepisów obowiązujących w Polsce, dawca i biorca mogą się poznać po dwóch latach. Jeśli oczywiście będą tego chciały obie strony. – W USA przepisy są nieco inne – można się spotkać już po roku. Syn bardzo by tego chciał, zobaczymy teraz jaka będzie decyzja tej pani – kończy ojciec Patryka.

MARIOLA SAMOTICHA

Bezpartyjni poszerzają kręgi

» *Bezpartyjni Samorządowcy poszerzają kręgi. Ostatnio dołączyli do nich także radni sejmiku z województwa lubuskiego – oba ruchy podpisały porozumienie o współpracy. Sygnatariusze porozumienia zapowiedzieli dążenie do startu pod jednym bezpartyjnym ogólnopolskim szyldem już w najbliższych wyborach samorządowych.*

Porozumienie o współpracy podpisano w Zielonej Górze pomiędzy Ogólnopolskim Ruchem Samorządowym Bezpartyjni, a Klubem Radnych Bezpartyjni Samorządowcy w Sejmiku Województwa Lubuskiego.

Dokument podpisał prezydent tego miasta Janusz Kubicki, ale też włodarze Lubina – Robert Raczyński i Szczecina – Piotr Krzystek oraz przewodniczący Klubu Bezpartyjni Samorządowcy Łukasz Mejza.

– Razem twórzmy Polskę i regiony pozbawione partyjnych sporów – mówią jednym głosem samorządowcy.

Fot. Ogólnopolski Ruch Samorządowy Bezpartyjni

Jak czytamy w podpisanym dokumencie, samorządowcy liczą, że poprzez szeroką współpracę różnych środowisk, będą w stanie zrobić wiele dla lokalnych społeczności

– Partie nie rozwiązują problemów lokalnych społeczności. Mają zupełnie inne interesy, niż lokalne interesy. Wszystkie decyzje podejmowane w partiach, podporządkowywane są wyborom i uzyskaniu jak najlepszych wyników. Dlatego społeczeństwo ma dość partii politycznych – mówi prezydent Lubina Robert Raczyński.

Jak czytamy w podpisanym dokumencie, samorządowcy liczą, że poprzez szeroką współpracę różnych środowisk, będą w stanie zrobić wiele dla lokalnych społeczności. „Zobowiązujemy się do tego, że będziemy dążyć do startu pod jednym ogólnopolskim szyldem w najbliższych wyborach samorządowych. W samorządach rodzi się to, co łączy Polaków, dlatego stanowczo sprzeciwiamy się, aby decyzje o naszych małych Ojczyznach, były podejmowane w zaciszu warszawskich biur partii politycznych" – czytamy w podpisanym dokumencie.

Dodajmy, że Bezpartyjni Samorządowcy aktywnie działają już w jedenastu województwach.

MARIOLA SAMOTICHA

Zniszczyli mural Zagłębia

Może to kibice Legii Warszawa, a może po prostu prowokacja – ktoś zniszczył mural pod kładką przy ulicy Komisji Edukacji Narodowej. Na malunku przedstawiającym Słowian wymalowano hasła promujące warszawską drużynę.

Kibice Zagłębia Lubin wiedzą już o zniszczeniach. Ubolewają, że ktoś zniszczył ciężką pracę artysty, ale nie chcą komentować tej sprawy. Nie będą też zgłaszać tego na policję. Jak nam powiedzieli, wkrótce spróbują odnowić malunek. A jeśli to się nie uda, stworzyć nowy.

Kibice zwracają też uwagę, że zniszczeń wcale nie musieli dokonać kibice warszawskiej drużyny. – To może być też prowokacja – podejrzewają.

Dzieło powstało w 2012 roku. Składa się z dwóch części: pierwsza poświęcona jest teraźniejszości, druga dalekiej przeszłości. Słowiańską ścianę zdobią postacie trzech niegościnnych Słowian stojących u bram grodu. W środku jeden z nich stoi z tarczą przedstawiającą XIV-wieczny herb Lubina. Jak opowiadali kibice, oba obrazy łączy jeden przekaz – gdzie dziś bloków cienie, wciąż są słowiańskie korzenie.

Rok później, w 2013 roku, mural został zniszczony przez kibiców Wisły Kraków. Lub kogoś, kto się pod nich podszywał. Wtedy dzieło zostało zmienione i nieco odnowione. Teraz autor prac musi oszacować zniszczenia murala i zobaczyć czy da się go naprawić, czy trzeba będzie namalować nowy.

MARIOLA SAMOTICHA

Kibice chcą odnowić mural lub jeśli się to nie uda, stworzą nowy

Fot. MF

W Lubinie latać nie wolno. Nawet dronami

■Gdzie można latać dronem? Czy mogę latać nad posesją sąsiada? A czy sąsiad może zaglądać mi dronem z kamerą w okna? Choć powoli przyzwyczajamy się do obecności dronów w naszym życiu, to wiele osób ma wątpliwości i obawy. A sprawa jest jasna: bez licencji latać nad domami nie wolno. Ponadto, w Lubinie sytuacja jest szczególna, bo niemal całe miasto leży w strefie ruchu lotniczego.

– Dron lata nad moją posesją. Nie wiem, czyj jest, ani w jakim celu lata. Przecież to może być jakiś złodziej, który podpatruje, co mamy na podwórku, może też być podglądacz, teraz w sezonie wiele osób się opala w ogrodzie. Czy to jest w ogóle legalne? – zastanawia się Czytelniczka z gminy Lubin.

Sprawdziliśmy najpierw na lubińskiej komendzie. – Oczywiście naruszanie prywatności nie jest dozwolone. Ale jak dotąd nie mieliśmy zgłoszeń związanych z dronami – wyjaśnia asp. sztab. Jan Pociecha, rzecznik prasowy lubińskiej komendy.

Pytamy więc Urząd Lotnictwa Cywilnego o szczegóły – kto i na jakich warunkach może kierować dronami?

– Polska ma krajowe i dość precyzyjne regulacje. Problemem jest świadomość użytkowników i oczywiście egzekwowanie tych przepisów – mówi Paweł Szymański. – Niezależnie od wszystkiego, nie można naruszać prywatności innych ludzi tylko dlatego, że robi się to za pomocą drona. W naszym prawie są przepisy wyraźnie zabraniające nękania – dodaje.

Przepisy rozróżniają loty rekreacyjne i wszystkie inne. – Ten, kto lata rekreacyjnie lub sportowo, czyli dla siebie, nie potrzebuje licencji. Ale za to nie może latać w terenie zabudowanym, co oznacza, że w mieście czy na wsi, amator w ogóle nie powinien się wznosić w powietrze (rozporządzenie mówi o 100 metrach od linii zabudowań). Nawet na otwartej przestrzeni dron nie może zbliżać się więcej niż 30 metrów do ludzi czy pojazdów i przez cały czas musi znajdować się w zasięgu wzroku – wyjaśnia Szymański.

Rozporządzenie wymienia też obiekty, do których nie można się zbliżać bez zgody, a jest ich tyle, że w praktyce – nie polatasz. Są to rurociągi, linie energetyczne, kopalnie, banki, muzea i wiele innych. Odetchnąć z ulgą mogą tylko operatorzy lekkich (max 600 gram) dronów wyścigowych „racerów". Im wolno trochę więcej, ale i tak maszyna musi być stale w zasięgu wzroku.

Inaczej jest w przypadku lotów komercyjnych, tu obowiązuje niezdefiniowana dokładnie „bezpieczna odległość". Żeby więc z drona fotografować imprezy, wesela czy nieruchomości, trzeba zdobyć świadectwo kwalifikacji (wymagane badania lekarskie i zdany egzamin) i wykupić OC.

Ale w Lubinie i to nie wystarczy, bo nasze miasto w większości znajduje się w strefie ruchu lotniskowego (ATZ). A w promieniu 6 km od granic lotniska latać można tylko za zgodą zarządzającego lotniskiem. W naszym przypadku jest to Aeroklub Zagłębia Miedziowego.

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że aby latać dronem, trzeba spełnić pewne wymogi

Fot. Marta Czachórska

– Każdy lot w mieście powinien być u nas zgłoszony i otrzymać naszą zgodę. Zainteresowanie, zwłaszcza w sezonie, jest duże, w miesiącu mamy kilka takich próśb. Wystarczy zgłoszenie telefoniczne, w zdecydowanej większości sprawy załatwiane są pozytywnie. Chodzi o bezpieczeństwo, zwłaszcza przy podejściu do lądowania, o koordynację tego, co dzieje się na niebie – mówi Józef Herczyński, szef wyszkolenia AZM.

Są też zasady, które obowiązują wszystkich operatorów: dron musi mieć tabliczkę znamionową z informacją, do kogo należy, światła ostrzegawcze, jeśli lata przed wschodem lub po zachodzie słońca, operator musi mieć ubezpieczenie OC, nosić kamizelkę ostrzegawczą i posiadać przy sobie instrukcję operacyjną.

A jeśli czujemy, że dron zakłóca nasze prawo do prywatności, możemy śmiało zgłaszać ten fakt policji.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Pytają o alkomaty na komendzie

» Czy na policji można się przebadać alkomatem? A jeśli tak, to kiedy? – na prośbę naszych Czytelników wracamy do tego tematu. – Gdzie zwykły obywatel ma się sprawdzić na alkomacie, jeśli tego potrzebuje – pyta jeden z mieszkańców, który rano odwiedził lubińską komendę.

Lubinian pojawił się na posterunku o godzinie 6 rano, bo – jak opowiada – chciał się przebadać alkomatem, żeby mieć pewność, czy może jechać samochodem. – Ale niestety pan policjant przy okienku stwierdził, że nie widzi podstaw do tego, żeby mnie sprawdzić alkomatem – narzeka mężczyzna.

Koniec końców badanie wykonano i okazało się, że lubinianin jest trzeźwy. Ale mężczyzna pyta, jak to jest z tym badaniem alkomatem? – Gdzie zwykły obywatel ma się sprawdzić na alkomacie, jeśli tego potrzebuje? A może tak samo to działa w całym kraju i nikt nie może korzystać z alkomatów zakupionych z naszych podatków? – zastanawia się mężczyzna.

Sprawdziliśmy tę sytuację na komendzie. Lubinian rzeczywiście był tam rano, ale mundurowi nieco inaczej relacjonują to zdarzenie. – Pan przyznał, że miał iść do pracy, ale został cofnięty na bramie, ponieważ badanie alkomatem wykazało jakieś stężenie alkoholu. Mężczyzna nie zgadzał się z tym pomiarem, więc przyjechał na komendę, żeby się zbadać. Policjant był akurat wtedy zajęty innymi obowiązkami, dlatego poprosił, żeby poczekał – mówi aspirant sztabowy Jan Pociecha, oficer prasowy lubińskiej policji. – Badanie na komendzie rzeczywiście wykazało, że mężczyzna jest trzeźwy – dodaje.

Lubińska policja potwierdza, że mieszkańcy mogą przyjść na komendę, by sprawdzić trzeźwość

Fot. Pixabay

O sprawdzaniu trzeźwości na komendzie pisaliśmy już kilka miesięcy temu. Wtedy inny z lubinian zarzucał, że nie mógł się przebadać, bo urządzenie było zepsute. Już wtedy rzecznik policji tłumaczył, jak wygląda kwestia badania na komendzie. Mieszkańcy oczywiście mogą przyjść na komendę, by sprawdzić trzeźwość. – Ale po pierwsze dyżurny musi być wtedy wolny, by móc poświęcić tej osobie trochę czasu. Jeśli mamy akurat jakieś wydarzenie i konieczne jest rozdysponowanie służb ratunkowych, nie możemy wymagać, że policjant odłoży na bok swoje obowiązki, by się nami zająć – wyjaśnia Jan Pociecha.

Trzeba też pamiętać, że każde takie badanie na policyjnym alkomacie jest rejestrowane, więc mundurowi poproszą nas o dowód osobisty. Co więcej, nauczeni doświadczeniem, mundurowi mogą od nas oczekiwać prawa jazdy lub dowodu rejestracyjnego pojazdu, by mieć pewność, że mają do czynienia z kierowcą.

Skąd takie wymogi? Jak opowiadają policjanci, wielu mieszkańców traktuje badanie na policji, jako formę zabawy. – Traktujmy się poważnie. Policja oczywiście dysponuje stacjonarnym urządzeniem do pomiaru trzeźwości, ale traktujemy to jako nagłe sytuacje, kiedy np. wypadł nam nieplanowany wyjazd. Jeśli wiemy, że danego dnia będziemy spożywać alkohol, to nie planujmy następnego dnia żadnych wyjazdów – radzi policjant.

Mariola Samoticha

Wyglądało groźnie, na szczęście nikomu nic się nie stało

Fot. Szymon Kwapiński

Alfa romeo nagle zaczęła się palić

W centrum miasta spaliło się auto. Na szczęście nikomu nic się nie stało, a podróżujący nim mężczyźni zdążyli w porę uciec z pojazdu.

W sobotę, 26 sierpnia, około godziny 10 dwóch mężczyzn przejeżdżało alfą romeo przez skrzyżowanie ulic Staszica i Mickiewicza w Lubinie. Nagle spod maski ich samochodu zaczął wydobywać się dym. – Mężczyźni szybko opuścili pojazd i wezwali straż pożarną, która ugasiła pożar – informuje aspirant sztabowy Jan Pociecha, oficer prasowy lubińskiej policji.

Na miejsce przyjechała też policja, ale okazało się, że przyczyną pożaru było zwarcie instalacji.

Auto było na żagańskich tablicach rejestracyjnych.

Mariola Samoticha

Na drodze pogotowiu stanęło... auto

Ratownicy pogotowia mieli w piątek w nocy problem, by dotrzeć z pomocą do pacjenta. Przejazd skutecznie zablokował im samochód osobowy zaparkowany na drodze pożarowej przy ulicy Cedyńskiej.

Minuty płynęły, a ratownicy szukali miejsca, gdzie mogą swobodnie przejechać noszami z chorym, by dostać się do karetki, omijając zaparkowany na drodze pożarowej samochód

Fot. Policja w Lubinie

Jak przyznaje lubińska policja, stawianie aut w takich miejscach to nieustannie duży problem. – Najczęstsze tłumaczenie kierowców to: „Ja tylko na chwilę". Jednak właśnie w tej chwili może być potrzebna ta droga straży pożarnej, która jedzie gasić pożar lub – tak jak w tym przypadku – pogotowiu, które otrzymało wezwanie do pacjenta i jedzie ratować życie czy zdrowie – mówi aspirant sztabowy Jan Pociecha, rzecznik lubińskiej policji.

Starszy mężczyzna, mieszkaniec centrum Lubina, potrzebował pomocy pogotowia ratunkowego 25 sierpnia o godzinie 3 w nocy. Jednak karetka nie mogła podjechać pod klatkę, w której mieszka, bo drogę pożarową zblokował citroen.

– Medycy wezwali policję. Funkcjonariusze z wydziału ruchu drogowego lubińskiej komendy szybko ustalili właściciela pojazdu. Udali się do jego mieszkania. Mimo świecącego się światła wewnątrz i usilnego dobijania się do drzwi, nikt nie otworzył policjantom – relacjonuje aspirant sztabowy Pociecha.

Gdy ratownicy zbadali starszego mężczyznę, do którego zostali wezwani, okazało się, że trzeba zabrać go do szpitala. Jednak pacjent nie mógł się poruszać samodzielnie i trzeba było go przenieść do karetki na noszach. Minuty płynęły, a ratownicy szukali miejsca, gdzie mogą swobodnie przejechać noszami z chorym, by dostać się do karetki, omijając zaparkowany na drodze pożarowej samochód. Na szczęście się udało i mężczyzna trafił do szpitala.

Teraz policjanci zajmą się kierowcą citroena, który sprawił tyle kłopotu ratownikom.

– Blokowanie drogi pożarowej zagrożone jest karą grzywny lub aresztu i w tym kierunku prowadzone jest obecnie postępowanie wobec właściciela citroena – wyjaśnia rzecznik lubińskiej policji.

Mężczyzna może dostać 500-złotowy mandat lub jeśli sprawa zostanie skierowana do sądu, grzywnę nawet do 5 tys. zł i karę aresztu.

– Mamy nadzieję, że kierowcy parkujący na drogach pożarowych dwa razy się zastanowią zanim w takim miejscu zaparkują. Kiedyś to oni będą być może potrzebować pomocy a karetka lub straż pożarna nie będzie mogła dojechać przez blokujący pojazd – dodaje aspirant sztabowy Pociecha.

Droga pożarowa powinna zawsze być drożna. Nawet na chwilę nie powinno się tam zostawiać samochodu.

Marta Czachórska

Centrum Innowacji Audiowizualnych

SZUKAJĄ WIĘŹNIA UCIEKINIERA

Podczas wykonywania prac leśnych poza więzieniem, udało mu się wykorzystać nieuwagę opiekunów i uciec – funkcjonariusze Zakładu Karnego w Głogowie wraz z lubińską policją szukają 56-letniego uciekiniera. Mężczyzna ostatni raz widziany był w lesie w okolicach Rudnej.

56-latek odbywał karę, m.in. za to, że nie płacił alimentów. Aby spłacić dług, pracował w zakładzie leśnym. – Skazany był zatrudniony przy pracach leśnych w systemie bez konwojenta, a to oznacza, że nadzór na nim sprawowali pracownicy firmy zewnętrznej – informuje kapitan Mariusz Zaglaniczny z Zakładu Karnego w Głogowie.

21 sierpnia około godziny 14, osoba nadzorująca pracę skazanych poinformowała zakład karny o braku jednego z osadzonych. – Natychmiast po uzyskani informacji o oddaleniu się osadzonego wszczęto stosowne procedury, dyrektor zakładu karnego rozkazał poszukiwania tego mężczyzny. W miejsce zdarzenia wysłano grupę pościgową, sprawdzono również możliwe miejsca pobytu skazanego. Do chwili obecnej trwają poszukiwania, oczywiście o całym zdarzeniu poinformowaliśmy policję – dodaje kapitan Zaglaniczny.

Jak ustaliliśmy, 56-latek nie sprawiał problemów wychowawczych czy dyscyplinarnych, nie było też niepokojących sygnałów o negatywnym zachowaniu osadzonego, utrzymywał systematyczny kontakt z rodziną.

Zakład karny z jednej strony szuka uciekiniera, a z drugiej sprawdza procedurę związaną z zatrudnieniem.

– W takich przypadkach to nam najbardziej zależy na rzetelnym wyjaśnieniu sprawy. Jeżeli okaże się, że były jakieś uchybienia, z pewnością wyciągniemy z tego wnioski na przyszłość – zapewnia kpt. Zaglaniczny. – Należy z całą stanowczością podkreślić, że praca skazanych to najlepszy środek resocjalizacji, a ostatni przypadek należy uznać za sporadyczny, biorąc pod uwagę ogromną ilość skierowanych skazanych do prac poza teren jednostki penitencjarnej. W naszej jednostce zatrudnionych poza terenem zakładu karnego jest ponad 200 osadzonych, co stanowi ponad 76 procent populacji skazanych, przebywających w głogowskiej jednostce penitencjarnej – dodaje.

MS

KRYMINAŁKI

Do więzienia za napad NA BANGLIJCZYKÓW

Kara pięciu miesięcy bezwzględnego więzienia czeka mieszkańca Lubina, który wiosną tego roku, bez żadnego powodu, zaatakował obywateli Bangladeszu. Prokurator prowadzący śledztwo w tej sprawie nie ma wątpliwości, że przyczyną chuligańskiego napadu była przynależność etniczna ofiar. Sprawę rozpozna Sąd Okręgowy w Legnicy.

Do napadu doszło 1 kwietnia tego roku przy ul. Wroniej w Lubinie. Gdy późnym wieczorem dwaj obcokrajowcy wracali z pracy do domu zostali nagle zaatakowani przez 24-letniego lubinianina i jego dwóch kolegów. Ofiary próbowały uciekać przed napastnikami, ale na nic się to zdało, ponieważ agresorzy byli znacznie szybsi. Kiedy dopadli cudzoziemców, zaczęli ich kopać i bić po całym ciele.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Legnicy, która na podstawie zarządzenia prokuratora okręgowego zajmuje się postępowaniami dotyczącymi przestępstw o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym.

Jak informuje prokurator Dominika Bator-Małysa z Prokuratury Rejonowej w Legnicy, oskarżony zdecydował się na wyrok bez przeprowadzenia rozprawy. Prokurator ustalił z nim karę wynoszącą pięć miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto 24-latek zobowiązał się do wypłaty nawiązek na rzecz pokrzywdzonych. Co ciekawe, przystał również na podanie wyroku do publicznej wiadomości. Surowa kara bezwzględnego więzienia wynika z obrażeń, jakie doznały ofiary ataku.

Cudzoziemcy to pracownicy restauracji Bejrut na lubińskim Przylesiu, która serwuje libańską kuchnię. Jak wynika z ustaleń śledztwa, był to jedyny powód, dla którego padli ofiarą napaści. Oskarżony dość pokrętnie wyjaśnia przyczyny zajścia. Lubinianin, który był już wcześniej karany za posiadanie narkotyków, ostatecznie wyraził skruchę i przeprosił obcokrajowców.

Przypomnijmy, że dwa miesiące temu legnicka prokuratura oskarżyła o podobny czyn innego lubinianina. 28-letni Arkadiusz R. w sylwestrową noc zniszczył elewację baru Superkebab przy ul. Armii Krajowej w Lubinie. Lokal prowadzi obywatelka Bangladeszu. Przyczyną tamtego ataku była również przynależność etniczna ofiary.

JOANNA MICHALAK

Fot. Joanna Michalak

Jak informuje prokurator Dominika Bator-Małysa z Prokuratury Rejonowej w Legnicy, oskarżony zdecydował się na wyrok bez przeprowadzenia rozprawy

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Na łuku drogi kierowca taksówki stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w budynek, potrącając tym samym dwóch mężczyzn

Fot. Mariola Samoticha

ROZPĘDZONA TAKSÓWKA wjechała w budowlańców

Wykonywali prace przy elewacji jednego z budynków przy ulicy Odrodzenia, gdy nagle 21 sierpnia wjechała w nich rozpędzona taksówka – dwóch budowlańców może mówić o ogromnym szczęściu. Przeżyli, bo stali we wnęce budynku. Obaj trafili do szpitala.

Jak informuje aspirant sztabowy Jan Pociecha, oficer prasowy lubińskiej komendy, 20-letni kierowca taksówki jechał ulicą Sikorskiego. – Na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w budynek, potrącając tym samym dwóch mężczyzn – mówi Jan Pociecha.

Obaj budowlańcy trafili do szpitala. – To cud, że ich nie zabił. Mają szczęście, że stali we wnęce tego budynku, inaczej byłoby po nich – opowiada jedna z kobiet.

Lubinianin mieszkający w budynku, w który uderzyła taksówka, przyznaje, że w tym miejscu auta często wypadają z drogi. – To nie pierwszy raz. Ten kierowca najechał na krawężnik i jeszcze bardziej go zarzuciło. To była sekunda, na szczęście ci ludzie żyją – opowiada.

MARIOLA SAMOTICHA

Podejrzany o pedofilię WYSZEDŁ DO DOMU

Zeznał, że nie wie dlaczego tak postąpił i co go skusiło, żeby umówić się z nieletnią – 27-latek, zatrzymany w ubiegłym tygodniu w związku z podejrzeniem o pedofilię, usłyszał już zarzuty. Grozi mu do dwóch lat więzienia.

Mężczyzna będzie odpowiadał za to, że usiłował nakłonić nieletnią do seksu lub innych czynności seksualnych, korespondując z nią SMS-owo. Dokładnie chodzi o czyn z artykułu 200 a paragraf 2 Kodeksu karnego. „Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Jak informuje Magdalena Serafin, szefowa Prokuratury Rejonowej w Lubinie, mężczyzna przyznał się do popełnienia tego czynu i złożył wyjaśniania. – Mówił, że nie wie, dlaczego tak postąpił i co go do tego skusiło. Zapewniał też, że nigdy wcześniej nie umówił się z osobą w takim wieku – relacjonuje prokurator Serafin.

Po złożeniu wyjaśnień mężczyzna mógł wrócić do domu, gdzie będzie oczekiwał na termin rozprawy. Prokurator zdecydował bowiem, że wystarczy zastosowanie wobec niego środków zapobiegawczych w postaci dozoru policji i poręczenia majątkowego.

O zatrzymaniu 27-latka pod marketem Auchan pisaliśmy tydzień temu.

MARIOLA SAMOTICHA

Mężczyzna zatrzymany pod jednym z lubińskich hipermarketów przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśniania

Fot. Anna Tatarynowicz

Wiadomości **Powiatowe**

MIESZKAŃCY POZWĄ właściciela składowiska?

» Mieszkanka Czerńca postanowiła nie siedzieć z założonymi rękami i szuka chętnych do złożenia cywilnego pozwu do sądu przeciwko składowisku odpadów w Kłopotowie. – Pora, żebyśmy my, mieszkańcy coś zrobili – mówi Bożena Pahuta, która założyła na Facebooku otwartą grupę „Spalarnia Kłopotów – pozew do sądu".

Pożar składowiska w Kłopotowie, który wybuchł 20 sierpnia i został ugaszony dopiero 22 sierpnia po południu, poruszył mieszkańców okolicznych miejscowości. Ogień w tym miejscu pojawia się systematycznie, co roku. Mieszkańcy mówią więc wprost, że to działanie celowe i podpalenia. Choćby pod publikowanymi na portalu lubin.pl tekstami na temat pożaru można przeczytać takie opinie.

– W komentarzach na portalu widziałam, że ludzie pisali, żeby składać pozwy cywilne. Jednak na razie na tym się skończyło, nikt nic nie zrobił – mówi Bożena Pahuta, mieszkanka Czerńca. – Po ubiegłorocznym pożarze wyrzuciłam wszystko, co rosło w moim ogródku, nad tegorocznymi plonami się zastanawiam. Tym razem jestem naprawdę wściekła, miarka się przebrała. Zatrują nas. W tym roku wszystko poszło w naszym kierunku. Smród swoją drogą, ale jest jeszcze zanieczyszczenie – dodaje, mówiąc, że problem zanieczyszczenia dotyczy nie tylko mieszkańców Czerńca, Kłopotowa czy Miroszowic, ale także Lubina.

W Starostwie Powiatowym w Lubinie pani Bożena usłyszała, że urząd dużo robi, ale ma ograniczone możliwości. Postanowiła więc poszukać osób takich, jak ona, które mają już dość uciążliwego i szkodliwego sąsiedztwa składowiska odpadów w Kłopotowie.

– Od trzech lat, konsekwentnie, w czasie wakacji w Kłopotowie „utylizuje" się odpady poprzez „samozapłon". Kosztem naszym i naszych dzieci. Urzędnicy z wydziału ochrony środowiska ze Starostwa Powiatowego, twierdzą, że wyczerpali możliwości prawne wobec właścicieli składowiska. Ale radzą – mieszkańcy zróbcie coś sami! Dołóżmy swoje skargi do założonej sprawy w prokuraturze i złóżmy pozew cywilny – apeluje w napisanym przez siebie piśmie pani Bożena. Szuka też osób, które będą mogły doradzić, co robić, pokierować grupą zniecierpliwionych mieszkańców.

Osoby, które chciałyby przyłączyć się do pozwu zbiorowego, mogą zgłosić się do grupy na Facebooku „Spalarnia Kłopotów – pozew do sądu".

Osoby, które chciałyby przyłączyć się do pozwu zbiorowego, mogą zgłosić się do grupy na Facebooku „Spalarnia Kłopotów – pozew do sądu"

Fot. Marta Czachórska

– Zróbmy coś z tym! Proponuję zbiorowy pozew do sądu o odszkodowanie za utratę zdrowia i dyskomfort życia. Może wtedy nie będzie się właścicielowi opłacało zwożenie śmieci do Lubina. Proszę o opinie i pomoc – kończy swoje pismo pani Bożena.

Przypomnijmy, Starostwo Powiatowe w Lubinie na wniosek mieszkańców już jakiś czas temu cofnęło pozwolenie na zwożenie śmieci do Kłopotowa. Następnie przy składowisku postawiono znak zakazu wjazdu z ciężkim tonażem. Głogowska prokuratura wszczęła śledztwo po jednym z pożarów, do których doszło na terenie składowiska. Pod uwagę wzięto wyniki analiz biegłych z zakresu ochrony środowiska, badania próbek gleby, zeznania świadków i liczne dokumenty. Na tej podstawie prokurator ustalił, że odpady w Kłopotowie były składowane niezgodnie z przepisami. Badanie zabezpieczonych próbek gleby z terenu składowiska wykazało m.in. znaczne przekroczenie dopuszczalnej zawartości ołowiu, cynku i miedzi. Sprawą zajmuje się właśnie Sąd Rejonowy w Lubinie.

Problem jednak jak widać się nie skończył. Hałdy śmieci wciąż rosną i ostatnio wybuchł kolejny już pożar…

Marta Czachórska

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Opowieści, komiksy i rysunki gimnazjalistów oraz uczniów szkół średnich złożyły się na piękną publikację, która właśnie ujrzała światło dzienne

Fot. Marta Dykas

Jeszcze więcej wolności

■ Tradycyjnie już starosta powiatu lubińskiego zaprasza na koncert „Wolność", który w niedzielę zakończy tegoroczne, jubileuszowe obchody rocznicy Zbrodni Lubińskiej. Koncertowi towarzyszy wydanie wyjątkowej publikacji i wyróżnienie jej autorów.

W niedzielę, 3 września, w kościele pw. Maksymiliana Marii Kolbego w Lubinie, podczas koncertu muzyki Michała Lorenza wystąpią artyści Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Sudeckiej pod dyrekcją Tadeusza Karolaka, sopranistka Anna Mikołajczyk, zespół DesOrient oraz Wiktor Zborowski (recytacje). Początek o godz. 19.

Koncert „Wolność" to także okazja, żeby wyróżnić młodych laureatów konkursu historyczno-literackiego „Zbrodnia Lubińska – każdy coś pamięta".

– Jestem dumny z naszej młodzieży, że w tak poruszający sposób potrafi opisać wydarzenia, które zna przecież tylko z opowiadań. Mam nadzieję, że ta publikacja pozwoli młodym ludziom jeszcze lepiej zapoznać się z tragicznymi wydarzeniami Zbrodni Lubińskiej, a tym którzy je znają dokładnie lub brali w nich udział, umożliwi spojrzenie na nie raz jeszcze, oczyma młodego pokolenia – mówi Adam Myrda, starosta powiatu lubińskiego.

Opowieści, komiksy i rysunki gimnazjalistów oraz uczniów szkół średnich złożyły się na piękną publikację, która właśnie ujrzała światło dzienne. Wydana w 6350 egzemplarzach w niedzielę trafi do autorów, a następnie do szkół i uczniów. Bogato ilustrowanej m.in. zdjęciami Krzysztofa Raczkowiaka i Ryszarda Bobera książce towarzyszy płyta z utworem Bartosza Chajdackiego „Sierpień wolności".

Po raz pierwszy esej „Sierpień wolności" można było usłyszeć trzy lata temu, także w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego. Po jego ciepłym przyjęciu przez lubinian, powstał pomysł stworzenia hymnu Zbrodni Lubińskiej. Skomponować taki utwór zgodził się Bartosz Chajdecki. Utwór został wykonany przez Akademicką Orkiestrę Symfoniczną pod dyrekcją Alana Urbanka, Chór Uniwersytetu Wrocławskiego Gaudium oraz Chór Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Hymn miał premierę w 33. rocznicę Zbrodni Lubińskiej, też w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Katarzyna Woźniakowska

Pochowali odnalezione szczątki

■ Ludzkie szczątki, odkopane w lipcu przy ścinawskim pałacyku, spoczęły właśnie na tamtejszym cmentarzu. Tym samym zakończyły się prace związane z ekshumacją odnalezionych szczątków, a prace budowlane wokół obiektu mogą być kontynuowane.

Ludzkie kości i czaszki, które znaleziono w Ścinawie, odkryli budowlańcy, przygotowujący wykop pod fundamenty windy w remontowanym pałacyku. Początkowo podejrzewano, że w tym miejscu zakopani mogli być pacjenci szpitala lub ofiary systemu totalitarnego. Śledztwo wszczęła legnicka prokuratura, powiadomiono też IPN i konserwatora zabytków. Ostatecznie nie dopatrzono się znamion przestępstwa, a śledztwo umorzono.

Gmina zdecydowała pochować szczątki na ścinawskim cmentarzu. Spoczęły one w dwóch trumnach.

Prace budowlane w pałacyku są kontynuowane. Przypomnijmy, że zakres robót obejmuje m.in. modernizację istniejącej elewacji wraz z głównymi schodami wejściowymi oraz całym terenem otaczającym i wnętrzem budynku, przebudowę schodów gospodarczych do piwnicy od tyłu obiektu oraz dobudowanie windy na potrzeby osób niepełnosprawnych ruchowo. Z kolei zagospodarowanie terenu przewiduje m.in. wykonanie nawierzchni wjazdu na teren, ciągów pieszo-jezdnych, stanowisk postojowych i chodników oraz budowę nowego ogrodzenia. Ponadto zostanie zastosowane energooszczędne oświetlenie z inteligentnym systemem zarządzania regulującym moc oświetlenia w zależności od warunków zewnętrznych i bieżącego zapotrzebowania, co ograniczy nadmierny pobór energii.

Mariola Samoticha

Gmina zdecydowała się pochować szczątki na ścinawskim cmentarzu. Spoczęły one w dwóch trumnach

Fot. Marida Samoticha

Starosta Lubiński Adam Myrda zaprasza na

KONCERT

pt. „WOLNOŚĆ" z okazji 35. ROCZNICY ZBRODNI LUBIŃSKIEJ

Centrum Innowacji Audiowizualnych

W KONCERCIE MUZYKI MICHAŁA LORENCA WYSTĄPIĄ:

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Sudeckiej
Tadeusz Karolak – dyrygent
Anna Mikołajczyk – sopran
Wiktor Zborowski – recytacje
DesOrient – zespół muzyczny

WSTĘP WOLNY

3 IX 2017 godz. 19.00

Kościół pw. św. Maksymiliana Marii Kolbe w Lubinie

sponsorzy: KGHM Polska Miedź, Powiat Lubiński, Gmina Lubin, Gmina Ścinawa, NSZZ Solidarność Pebeka, NSZZ Solidarność Volkswagen

Świętuje 90. urodziny

Olga Fecko z Chróstnika obchodziła właśnie 90. urodziny. W doskonałej formie przyjęła życzenia, kwiaty i upominki od wójta Tadeusza Kielana, sołtys Elżbiety Białosiewicz oraz Janiny Muchy, byłej radnej gminy Lubin.

Fot. MG

Dom pani Olgi tętni życiem i jubilatka na pewno nie może narzekać na nudę. Trudno się dziwić, sama miała troje dzieci: Anię, Jana i Marysię, a doczekała się pięciorga wnucząt i ośmiorga prawnucząt. Tylko jedna z córek jest daleko, pozostałymi dziećmi może się cieszyć na co dzień.

Choć jubileusz seniorki rodu cała rodzina świętowała dopiero w ostatni weekend, już kilka dni wcześniej, w dzień urodzin, na stole stanął przepiękny tort, były rozmaite słodkości, szampan i oczywiście „Sto lat" odśpiewane przez gości.

Pani Olga w okolice Lubina przejechała w 1947 roku z okolic Jasła, wraz z przyszłym mężem. Najpierw mieszkała w Niemstowie i Gogołowicach, by ostatecznie osiedlić się wraz z rodzicami w Chróstniku. Właśnie tu – trzy lata później – powiedziała sakramentalne „tak" swojemu wybrankowi.

Olga Fecko z Chróstnika świętowała urodziny wraz z całą rodziną

Praca i wychowanie dzieci zdominowały życie pani Olgi. Najpierw pomoc rodzicom w gospodarstwie, potem zajmowanie się domem, bo mąż nie dość, że pracował zawodowo, to popołudniami zajmował się rolą. Odszedł mając zaledwie 58 lat, a pani Olga musiała stać się głową rodziny.

– Teraz to oni muszą się mną zajmować, ale narzekać nie mogę, dobre mam te dzieci, szanują mnie i opiekują się mną – mówi pani Olga.

Z okazji urodzin prababci – prawnuczki Ala i Oliwia przyniosły własnoręcznie wykonane laurki.

MG/UG.LUBIN.PL

Każdy może kup

Teraz każdy może mieć własnego łazika ziemskiego, liśmy z kampanią na stronie Kickstarter – informuje lubi platformie crowdfundingowej można zarówno zamówić przeć przedsięwzięcie młodych konstruktorów czy spróbo

O projekcie studentów z Wrocławia, którzy wcześniej tworzyli łaziki marsjańskie, między innymi na zawody odbywające się co roku w USA, a teraz wymyślili Turtle, pisaliśmy w połowie lipca.

Młodzi konstruktorzy liczą, że robot przypadnie do gustu wielbicielom wędrówek i eksploratorom. Trudny teren nie stanowi dla niego problemu. Zawieszenie jest wzorowane na łazikach marsjańskich – sztywne, ale niezależne, każde z czterech kół ma niezależny napęd. Nawet gdy jedno z kół oderwie się od powierzchni, stabilność pojazdowi zapewnią trzy pozostałe, które pozostaną na podłożu.

Konstrukcja jest wodoodporna. Ma wbudowaną kamerę Full HD, która wykorzystuje filtry z GoPro, a do tego ma kąt widzenia 180 stopni.

Łazik wyposażony jest również w manipulator, czyli robotyczne ramię zakończone szczypcami o udźwigu 0,5 kg.

Całością steruje się zdalnie za pomocą aplikacji, której wygląd był inspirowany centrami kontroli misji kosmicznych.

Turtle daje dużo możliwości, ograniczonych jedynie wyobraźnią użytkownika. Oprogramowanie jest otwarte, więc można je dowolnie edytować i zmieniać. Istnieje również możliwość podłączenia zewnętrznej elektroniki. Po naładowaniu baterie starczają na cztery, pięć godzin pracy.

Studenci właśnie udostępnili swojego łazika szerzej, dzięki międzynarodowej platformie crowdfundingowej www.kickstarter.com. Najtańsza wersja robota – do własnoręcznego

Najtańsza wersja robota – do własnoręcznego złożenia – kosztuje około 1497 euro

Centrum Innowacji Audiowizualnych

NOWA DROGA, NOWE

Podróżujący nie wiedzą, gdzie skręcić, pasażerowie komunikacji zbiorowej – gdzie wysiąść. Busy stają na środku S3 i często można zobaczyć ludzi przebiegających przez ruchliwą drogę ekspresową, starających się dostać do swoich domów. Cierpi także lokalny biznes. Mieszkańcy tracą cierpliwość, boją się, że z początkiem roku szkolnego chaos się powiększy.

– Wiemy, że taka inwestycja wiąże się z niedogodnościami, ale wielu sytuacji można było uniknąć, informując nas o zmianach odpowiednio wcześniej i odpowiednio oznaczając zjazdy – mówi sołtys Dariusz Sędzikowski

Zdezorientowanych kierowców w Karczowiskach nie brakuje. Dojeżdżają do miejsca, w którym urywa się asfalt i zawracają, tylko po to, żeby przy drugim końcu powtórzyć ten sam manewr.

– To prawda, jest chaos, mamy stałych klientów z sąsiednich wsi, którzy nie mogą do nas trafić, obroty spadły, ale mamy nadzieję, że to chwilowe – potwierdza nasze obserwacje ekspedientka lokalnego sklepu.

W imieniu mieszkańców skarży się sołtys Karczowisk.

– Wiemy, że taka inwestycja wiąże się z niedogodnościami, ale wielu sytuacji można było uniknąć, informując nas o zmianach odpowiednio wcześniej i odpowiednio oznaczając zjazdy. Dwukrotnie w piątkowe popołudnie zostaliśmy zaskoczeni. Potem przez cały weekend dzwonią zdezorientowani kierowcy, a goście organizowanych w okolicznych miejscowościach imprez nie wiedzą jak do nas trafić. Co z tego, skoro, do poniedziałku nie ma nawet komu zgłosić uwag – żali się sołtys Dariusz Sędzikowski. – Niedługo rozpocznie się rok szkolny, rodzice są przerażeni – dodaje.

A następne zmiany – już niedługo.

– Zmiany w organizacji ruchu uzgadniane są z policją, zarządcą drogi, czyli GDDKiA, a także z władzami gminy. Do zmian, które nastąpiły 4 sierpnia zgłoszono uwagi, z których część została uwzględniona 18 sierpnia przy okazji kolejnej reorganizacji ruchu. Stworzyliśmy bezkolizyjny przejazd wiaduktem nad budową na Zimną Wodę i zjazd do Karczowisk poprzez skrzyżowanie typu T. Od tamtej pory nikt uwag nie zgłosił, ale jeśli takie się pojawią, przekażemy je zarządcy drogi, ponieważ wszelkie modyfikacje wymagają uzgodnień – wyjaśnia Krzysztof Kozioł, rzecznik Budimeksu, wykonawcy tego odcinka ekspresówki. – Na połowę września zaplanowaliśmy zmiany w organizacji ruchu na granicy Karczowisk i Kochlic. Z naszej strony mogę zapewnić, że o szczegółach poinformujemy także sołtysa Karczowisk – dodaje.

Nie trzeba specjalnych skarg, żeby zorientować się, że zjazd z ruchliwej już S3 do Karczowisk bezpieczny nie jest. Kierowcy w tym miejscu jadą już bardzo szybko, włączyć się do ruchu w godzinach szczytu to duże wyzwanie. Ale problem mają przede wszystkim ci, którzy własnego transportu nie mają. „Busiarze" często wysadzają pasażerów przy ekspresówce, ci przebiegają przez drogę, żeby dotrzeć do domów.

Komunikacyjny chaos dotyka nie tylko samych mieszkańców, ale także lokalny biznes.

– Na razie sytuacja jest dynamiczna, ale z pewnością powstanie S3 oznacza dla nas zmiany. Już teraz liczba klientów znacznie spadła, nie tylko nowych,

ić sobie... łazika

robota wzorowanego na łazikach marsjańskich. – Ruszy-inianka Justyna Pelc, która działa przy tym projekcie. Na robota w różnych wersjach, jak i za mniejszą kwotą wes-ować swoich sił jako operator tester.

złożenia – kosztuje około 1497 euro. Zaś za gotową, złożoną wersję zapłacimy 1500 euro lub więcej. Łazik ma trafić do odbiorców w czerwcu 2018 roku.

Można też wesprzeć konstruktorów mniejszą kwotą lub zapłacić za możliwość pobawienia się w operatora łazika – testera. Osoba zainteresowana połączona zostanie z robotem znajdującym się w obiekcie testowym przez Internet.

– Chcemy wybadać rynek, zobaczyć, czy będzie popyt na coś takiego. Liczymy, że nasz pierwszy na świecie zdalnie sterowany robot mobilny, zdolny do pracy w trudnym terenie i jednocześnie dostępny w budżecie prywatnego użytkownika zainteresuje między innymi hobbystów, filmujących czy robiących zdjęcia w trudnym terenie: jaskiniach lub ruinach – dodaje Justyna.

Łaziki będą w całości składane we Wrocławiu. W pierwszej serii ma zostać wyprodukowanych 40-70 sztuk, zaś w całej kampanii studenci planują sprzedać do 300 sztuk.

Marta Czachórska

Fot. materiały prasowe konstruktorów

Nowa formuła **strzałem w dziesiątkę**

W nowej formule i w nowym miejscu rękodzieło ponownie zawitało do Lubina. Gobeliny, maszyny tkackie, wiklina, czerpany papier czy ceramika – rzemieślnicy z całego regionu i nie tylko przyjechali podzielić się swoim talentem i zaprezentować wyroby.

Fot. Katarzyna Woźniakowska

Plener Sztuk Wszelakich i Rękodzieła, po raz pierwszy organizowany w nowej formule, okazał się strzałem w dziesiątkę. Impreza udała się także dzięki pięknej pogodzie, od której w dużej mierze zależą wszystkie imprezy plenerowe.

– Jest fantastyczna atmosfera, wszyscy, którzy nas odwiedzają są zadowoleni, chwalą nas. Mamy około 30 wystawców z całego regionu, są też ludzie z bardzo daleka – mówi Małgorzata Życzkowska-Czesak, dyrektor Centrum Kultury Muza, organizator pleneru. – Postawiliśmy na integrację rodzinną, na wspólne działania. Rodzice siedzą z dziećmi przy maszynach do szycia, czytają razem książki. Można nabyć wiele ciekawych przedmiotów rękodzielniczych, ale też zaobserwować, jak powstaje papier czerpany, w jaki sposób tworzy się wyroby na kole garncarskim, jak tka się gobeliny, wyplata się koszyki z wikliny, jest też bardzo ciekawe stanowisko pana, który w gorącym piecu kształtuje wyroby ze szkła artystycznego. Po raz kolejny organizowaliśmy też plener rzeźbiarski. W tym roku powstały trzy przepiękne ławki, które będą zdobić nasz park. Myślę że będziemy tę tradycję kontynuować – mówi dyrektor.

Rękodzieło powróciło do Lubina nie tylko w nowej formule, ale także w nowym miejscu.

– Przez dziesięć lat organizowaliśmy festiwal rękodzieła i teraz postanowiliśmy troszeczkę zmienić formułę imprezy, zrobić ją bliższą Muzie. Park imienia Piłsudskiego jest bardzo przyjazny takim inicjatywom, teren jest rozległy, można być na słońcu, można w cieniu pod drzewami, mamy też muzyczną altanę, w której cały dzień są koncerty. To miejsce daje nam więcej możliwości – mówi dyrektor.

Katarzyna Woźniakowska

Centrum Innowacji Audiowizualnych

PROBLEMY

Komunikacyjny chaos dotyka nie tylko samych mieszkańców, ale także lokalny biznes

Fot. Katarzyna Woźniakowska

którzy zatrzymywali się u nas „po drodze", ale też stałych, którzy nie wiedzą, jak do nas dojechać. Gubią się nasi goście, ale także kontrahenci. Ponadto, nasi pracownicy, którzy nie mają własnego auta, mają naprawdę duży problem z dojazdem do pracy – wymienia problemy Joanna Ślipko, kierownik hotelu w Karczowiskach.

Do nowej sytuacji będzie się trzeba przyzwyczaić, zwłaszcza że w sąsiednich Kochlicach powstaną MOP-y (tzw. Miejsca Obsługi Podróżnych – teren wydzielony w pasie drogowym autostrad i dróg ekspresowych, wyposażony w parking oraz w infrastrukturę zapewniającą odpoczynek podróżnym), które z pewnością przejmą obsługę większości podróżujących tą trasą.

Tymczasem kierowcy z Karczowisk apelują o większą kulturę jazdy.

– Przy tych tymczasowych asfaltowych drogach zrobione są zatoczki po to, żeby samochody mogły się bezpiecznie minąć. Mimo to, wszyscy jeżdżą poboczem i na jezdniach ciągle zalega żwir. Nie musiałoby tak być, gdyby kierowcy zachowali więcej kultury na drodze – mówi jeden z mieszkańców Karczowisk.

Katarzyna Woźniakowska

Światła pojawią się przy dwóch przejściach dla pieszych na wysokości Gimnazjum nr 1

Fot. Mariola Samoticha

ŚWIATŁA BĘDĄ w październiku

Najpóźniej do końca października przy ulicy Szpakowej pojawią się dwie nowe sygnalizacje świetlne. Do tego czasu na ulicy zostanie wymalowane nowe oznakowanie poziome, by uczniowie od września mogli bezpiecznie dotrzeć do szkoły.

Światła pojawią się przy dwóch przejściach dla pieszych na wysokości Gimnazjum nr 1. Od września – po rządowej reformie oświaty – przeniesie się tam cała Szkoła Podstawowa nr 12. Ulica Szpakowa jest ruchliwą trasą, więc urząd zdecydował, że konieczne jest postawienie sygnalizacji świetlnej. Ta miała się pojawić jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego, ale – jak tłumaczą urzędnicy – procedury spowodowały, że dopiero teraz udało się ogłosić przetarg na realizację tego zadania.

– Wybraliśmy szybką formę przetargu na zasadzie Zaprojektuj – Zbuduj, więc myślę, że najpóźniej do końca października uda się postawić obie sygnalizacje – tłumaczy Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina. – Do tego czasu, w trosce o bezpieczeństwo uczniów, którzy już za kilka dni rozpoczną naukę, na drodze pojawi się dodatkowe oznakowanie poziome z piktogramami „Uwaga dzieci" – dodaje.

MS

Remont podkowy

Ruszyły prace remontowe na teren przy ulicy Drzymały. Miejsce zwane przez lubinian podkową zostanie odświeżone i wyremontowane. Prace powinny się zakończyć do połowy września.

Na placu między pawilonami handlowymi przebudowane zostaną chodniki i schody. W planach jest wymiana nawierzchni na ponad tysiącu metrów kwadratowych. Ponadto zrobiona zostanie kanalizacja deszczowa. Pojawią się także nowe rośliny. Zieleń ma objąć około 510 metrów kwadratowych.

Na tym terenie postawione zostaną również ławki, kosze na śmieci i stojak na rower.

Remont wykonuje firma z Lubina, która wygrała przetarg. Inwestycja będzie kosztować miasto trochę ponad 295 tysięcy złotych.

MRT

Prace w tym miejscu mają się zakończyć do połowy września

Fot. Mariola Samoticha

reklama

ZATRUDNIMY PANIE z orzeczeniem o niepełnosprawności DO SERWISU SPRZĄTAJĄCEGO
Kontakt telefoniczny: 661 991 561

miejsce na twoją reklamę!
76/841 23 33
reklama.lubin@tvl.pl

Historyczna Pocztówka (185)

RESTAURACJA, A RACZEJ PUB „RATSKELLER"

Nazwę tej niedużej restauracyjki, a może pubu można tłumaczyć na kilka sposobów: „Piwniczny szczur" lub „Piwnica ratuszowa" albo raczej „Piwnica rajcowska". Ta mała knajpka znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie znanego hotelu „Pod zielonym drzewem" przy Rynku. W związku z lokalizacją lokalu można przyjąć, że nazywała się „Piwnicą rajcowską", do której zapewne często zaglądali miejscy rajcowie, z czego zapewne był bardzo zadowolony jej właściciel Julius Demiani.

Biografie (20)

DANIEL GOTTLOB REYMANN (1759–1837)

Daniel Gottlob Reymann urodził się w Lubinie 24 listopada 1759 roku. Był synem miejscowego stolarza i cieśli budowlanego. Jego ojciec dość wcześnie wprowadził syna w tajniki zawodu oraz w przygotowywaniu planów przestrzennych i prac pomiarowych.

Po pomyślnym ukończeniu szkoły, praktykował jako geodeta w Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w Legnicy. Próbą jego zdolności i wiedzy były prace prowadzone wówczas w Jaworze.

W 1778 roku dziewiętnastoletni Reymann, w obliczu zbliżającej się wojny z Monarchią Habsburgów o sukcesję Bawarii, wstąpił do armii pruskiej, gdzie został zatrudniony na stanowisku inżyniera – geografa (geodety). Wiedza oraz doświadczenie zdobyte w jego poprzedniej pracy ułatwiły mu pracę w topografii wojskowej pod okiem najwybitniejszego ówczesnego kartografa, inżyniera wojskowego majora Müllera. Skierowany został do placówki w Poczdamie, gdzie rozpoczął pracę nad serią nowych map obejmujących tereny Niemiec i krajów sąsiednich. Mapy te, w swoich założeniach, miały być materiałem, którego dokładność byłaby wystarczająca dla potrzeb armii. W 1788 roku Reymann został powołany na Inspektora Zarządu Zbioru Map i Planów Wojskowych Królestwa Prus.

W 1806 roku Daniel Gottlob Reymann wydał pierwsze arkusze, sukcesywnie drukując nowe mapy aż do swojej śmierci w 1837 r.

Podczas wojny Czwartej Koalicji z Napoleonem, przed jego wkroczeniem do Berlina 27 października 1806 r., w obawie przed przejęciem map przez Francuzów, Reymann wywiózł cały zbiór oraz niezbędny sprzęt i materiały do Królewca (Königsberg). Do Berlina powrócił wraz z ocalałym dobytkiem dopiero w 1815 roku.

W 1836 roku, z powodu postępującej choroby oczu, opracowane 142 arkusze map oraz materiały do przygotowania kolejnych zostały przekazane profesorowi Heinrichowi Berghausowi. W 1837 roku za swoją pracę i poświęcenie został odznaczony orderem Czerwonego Orła III klasy. W tym też roku, na kilka miesięcy przed swoją śmiercią, po 59 latach służby przeszedł na emeryturę w stopniu kapitana. Zmarł 20 października 1837 r. w Berlinie na miesiąc przed swoimi 78. urodzinami.

Po jego śmierci, profesor Berghaus kontynuował drukowanie map, opracowywanych na zlecenie, króla Fryderyka Wilhelma III przez Karla von Oesfeld oraz Friedricha Handtke. W tym okresie zbiór map rozszerzono do około 330 arkuszy.

W połowie XIX wieku, prawdopodobnie już w okresie wydawania map przez głogowską oficynę Carla Flemminga, poszerzono zbiór o dalsze 100 arkuszy, do około 430 map, natomiast do wojny francusko-pruskiej wydano kolejne, tworząc komplet 529 map. Pełny zestaw pokrywał tym samym tereny zachodniej Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Niemiec, Czech, część Austrii, Polskę oraz Litwę.

Pomimo faktu, że mapy z tej serii wydawane były przez różne wydawnictwa oraz opracowywane przez wielu kartografów, na cześć pomysłodawcy, a zarazem autora pierwszych arkuszy Daniela Reymanna, nazywano je tradycyjnie „Mapami Reymanna" (napis „Reymann's Karte" lub „Reymann's Specialkarte" pojawiał się na wszystkich mapach w całym okresie ich wydawania).

Przez cały XIX wiek mapy z serii Reymanna wydawane były jako pojedyncze arkusze, atlasy lub zestawy map. W wielu przypadkach poszczególne mapy były aktualizowane na zlecenie wydawców lub wojska, w związku z tym edycje z różnych lat i wydań różnią się treścią. Największe zbiory wydano w ramach „Geographischen Specialatlas von Deutschland und den Nachbarländern im Maßstabe von 1:200.000", „Topographische Übersichtskarte des Deutschen Reiches" oraz „Topographischer Spezial-Karte von Central-Europa". Na początku I wojny światowej wydano specjalną kolorową edycję map lotniczych bazujących na mapach Reymanna, pod nazwą „Feldmassig hergestellte Fliegerkarte".

Mapy Reymanna drukowano w skali 1:200 000 w jednym kolorze. Zastosowano odwzorowanie stożkowe, rzeźba terenu oddana metodą kreskową. Południk zerowy Ferro. Arkusze map oznaczono numeracją cyframi arabskimi oraz nazwami przypisanymi na bazie największej miejscowości na danej mapie. Arkusze mają wymiar 34 × 23 cm. Nazwy miejscowości w językach lokalnych (niekiedy w transkrypcji niemieckiej). Skala drukowana w krokach, milach geograficznych lub kilometrach. Niektóre arkusze z późnych wydań mogą być częściowo kolorowane.

Z projektem tego rodzaju wykonania map wystąpił Reymann w 1804 roku. Pierwsze publikacje nastąpiły w roku 1832 i trwały do roku 1870. Były wykonywane mieszanymi technikami tzn. miedziorytu i litografii. Było ich 405. Często praca nad jedną mapą trwała bardzo długo, stąd rozbieżności w datowaniu. Prace wznowiono w 1874 roku, ale na bazie poprzednich. Umożliwił to rozwój poligraficznych technik, gdyż poprzednie (miedzioryt i litografia) uniemożliwiały jakiekolwiek poprawki.

„Mapy Reymanna" były uznawane za jedne z najdokładniejszych XIX wiecznych map Europy Środkowej. Dla terenów Rosji i Europy Wschodniej stanowiły jedyny dokładny materiał poza mapami rosyjskimi. Na ich bazie sporządzono większość niemieckich map dla tych regionów w trakcie I wojny światowej.

OPRACOWAŁ HENRYK RUSEWICZ

Daniel Gottlob Reymann

Szczegóły na mapie Reymanna

Specjalna mapa topograficzna Niemiec (1838) z zaznaczonymi arkuszami

Centrum Innowacji Wizualnych

Wiadomości

Ścinawskie

Przy szkole będzie bezpieczniej

» Do tej pory nauczyciele odprowadzali najmłodszych uczniów na przystanek, który był oddalony około 200 metrów od szkoły. Czas na zmiany. Od początku sierpnia trwa przebudowa układu komunikacyjnego przy siedzibie Zespołu Placówek Oświatowych w Ścinawie. Autobusy dowożące dzieci z kilkudziesięciu wsi gminnych będą podjeżdżały pod samą szkołę, co znacznie zwiększy bezpieczeństwo uczniów. Ponadto przedsięwzięcie realizowane w obrębie ścinawskiej podstawówki i przedszkola ułatwi rodzicom dojazd do placówki.

– Będzie ponad 30 nowych miejsc parkingowych, ponadto rozgraniczamy płotami i szlabanami strefy ruchu dla pojazdów kołowych oraz strefy ruchu pieszych, po to żeby bezpieczniej można było dostać się z i do obiektu – mówi burmistrz Ścinawy Krystian Kosztyła.

W ramach inwestycji zaplanowano również przebudowę i rozbudowę nawierzchni jezdni oraz zmianę jej szerokości, budowę chodników, zjazdów indywidualnych, rozbudowę kanalizacji deszczowej, zmianę przebiegu dróg poprzez korektę łuków poziomych, przebudowę poboczy oraz wykonanie trawników. Dodatkowo wybudowane zostanie nowe oświetlenie zewnętrzne, a swoją formę zmienią także zadaszenia nad wejściami do budynku szkoły.

Większość prac zakończy się przed rozpoczęciem roku szkolnego

Fot. Paweł Flunt

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Również w szkole trwają prace remontowe. Odnawiane są toalety dla uczniów

Przetarg na wykonanie przedsięwzięcia wygrała firma Gembiak-Mistacki s.j. z Krotoszyna, która jako jedyna złożyła ofertę w postępowaniu.

Większość prac znajdzie swój finał do dnia rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Obok inwestycji związanej z przebudową układu komunikacyjnego, przy zespole szkół trwają również roboty budowlane wewnątrz, gdzie remontowane są toalety dla uczniów, do stanu których przez kilka lat zgłaszał uwagi sanepid.

– Realizujemy te zadania także dlatego, aby spełniać wymogi jakie narzucają nam przepisy prawa – informuje gospodarz gminy.

ANNA KUBIK

Fot. Anna Kubik

Dofinansowanie NA TRYBUNY!

■10 sierpnia br. w Jeleniej Górze odbyło się spotkanie, na którym burmistrz Ścinawy Krystian Kosztyła odebrał z rąk marszałka województwa promesę na kwotę 30.000 zł oraz podpisał umowę na dofinansowanie przedsięwzięcia pn. „Dostawa i montaż trybun na obiekty rekreacyjno-sportowe w Dziewinie i Wielowsi".

Środki pozyskano w ramach konkursu „Odnowa Dolnośląskiej Wsi". Gmina Ścinawa znalazła się w gronie kilkudziesięciu samorządów, które takie wsparcie uzyskały.

Burmistrz Ścinawy odebrał promesę na kwotę 30.000 zł

– Niedawno tereny rekreacyjno-sportowe zarówno w Dziewinie, jak i Wielowsi doczekały się nowego ogrodzenia. Na boiskach w tych miejscowościach swoje rozgrywki ligowe prowadzą kluby piłkarskie Czarnych oraz Gromu. Do spełnienia wymogów licencyjnych brakuje tylko odpowiedniej do klasy rozgrywkowej liczby siedzisk – mówi burmistrz Kosztyła. – Dla naszej gminy każda złotówka pozyskana z zewnątrz jest bardzo cenna. Dzięki tej stosunkowo niewielkiej dotacji, najprawdopodobniej już we wrześniu, ku uciesze działaczy i kibiców, przy obiektach w Dziewinie oraz Wielowsi zamontowane zostaną na utwardzonym kostką brukową terenie nowe trybuny – dodaje burmistrz.

Szacowany koszt całego zadania to około 100 tys. zł. Do końca tygodnia powinien zostać wyłoniony wykonawca, a w przyszłym przewiduje się podpisanie umowy na realizację inwestycji.

ANNA KUBIK

WYREMONTUJĄ KOMISARIAT

■Dopiero w drugim przetargu przeprowadzonym przez Komendę Wojewódzką Policji we Wrocławiu na realizację zadania pn. „Remont istniejącego budynku Komisariatu Policji w Ścinawie przy ul. Grodzkiej 1 i rozbiórka przyległego do niego budynku gospodarczego oraz rewitalizacja terenu wokół budynku wraz z zagospodarowaniem terenu" udało się wyłonić wykonawcę.

Pierwsze postępowanie unieważniono z uwagi na fakt, że wszystkie złożone oferty przekroczyły kwotę, jaką policja dolnośląska przewidziała na realizację tego przedsięwzięcia.

W rozstrzygniętym 16 sierpnia przetargu wzięły udział dwie firmy: PROK-BUD Zakład Ogólnobudowlany Ł. Prokocki z Czeladzi Wielkiej z gminy Wąsosz oraz ELSANA Sp. z o. o. z Wrocławia. Korzystniejszą ofertę, spełniającą wszystkie wymogi formalne złożyła pierwsza z wymienionych firm i to właśnie ona będzie remontować ścinawski komisariat.

Zakres prac przewidzianych do realizacji w ramach zadania obejmuje m.in.: wykonanie elewacji, remont dachu, kominów, przebudowę istniejących schodów wejściowych do budynku, montaż logo na elewacji budynku i w strefie wejściowej, rozbiórkę budynku gospodarczego przyległego do komisariatu oraz zagospodarowania terenu wokół. Ponadto powstanie oświetlenie zewnętrzne, wybudowane zostaną nowe nawierzchnie ciągów pieszych i pieszo-jezdnych oraz miejsca parkingowe.

Remont siedziby ścinawskiej policji, zlokalizowanej w samym centrum miasta współgra z projektem gminy dotyczącym rewitalizacji strefy rynku. Przypominamy, że samorząd Ścinawy złożył wniosek o środki unijne na to przedsięwzięcie i obecnie czeka na rozstrzygnięcie konkursu, które ma nastąpić z końcem br.

Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu w najbliższych dniach podpisze umowę z wybranym wykonawcą, a roboty budowlane powinny się rozpocząć jeszcze we wrześniu. Koszt inwestycji, która ma się zakończyć w kwietniu 2018 r., wynosi 389.970,73 zł brutto.

Przypomnijmy, że remont ścinawskiego komisariatu zostanie sfinansowany w dużej mierze ze środków policji dolnośląskiej, ponadto inwestycję wspiera powiat lubiński oraz gmina Ścinawa.

ANNA KUBIK

Fot. UMiG Ścinawa

Remont siedziby ścinawskiej policji, zlokalizowanej w samym centrum miasta, współgra z projektem gminy dotyczącym rewitalizacji strefy rynku

MPWiK

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

PCC POLSKIE CENTRUM CERTYFIKACJI CERTYFIKAT ISO 27001

PCC POLSKIE CENTRUM CERTYFIKACJI CERTYFIKAT ISO 9001 ISO 14001

PCA POLSKIE CENTRUM AKREDYTACJI CERTYFIKACJA SYSTEMÓW ZARZĄDZANIA AC 082 QMS, EMS

WARSZTAT MECHANICZNY

- naprawa pojazdów mechanicznych
- remonty pomp głębinowych
- prace spawalnicze
- prace frezersko-tokarskie
- cięcie blach

59-300 Lubin, ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 80 00, fax 76 746 80 05,
www.mpwik.lubin.pl, e-mail: mpwik@mpwik.lubin.pl

Centrum Innowacji Audiowizualnych

BLOCKPOL® developer Sp z o.o.

NOWE MIESZKANIA

www.blockpol.pl

NIŻSZE CENY !!!

OSTATNI DOSTĘPNY
LOKAL USŁUGOWY
2 POZIOMOWY, 150 M²
- Inwestycja Zielony Zaułek

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959 **siedziba firmy:** 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D

Ścinawa z jednym punktem

Ścinawianie, grając z trzecią siła rozgrywek, nie stracili bramki. To na pewno spora motywacja do dalszej gry o III ligę

Fot. Paweł Andrachiewicz

» Odra-Total Ścinawa wciąż pozostaje bez zwycięstwa w Sport-Track IV lidze. Obecnie zespół zza miedzy zajmuje czternastą lokatę.

Tym razem w trzeciej kolejce podopieczni Tomasza Wołocha podejmowali na własnym boisku Włókniarza Mirsk. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. Na czele tabeli IV ligi grupy zachodniej stoi Apis Jędrzychowice. Podopieczni Tomasza Gniadzika zremisowali 1:1 z Jelenią Górą i mają obecnie 7 punktów. Lepszy bilans bramkowy daje ekipie z Jędrzychowic pozycję lidera. Również 7 punktów mają Włókniarz Mirsk i trzeci w tabeli Orkan Szczedrzykowice.

ADAM MICHALIK

Odra-Total Ścinawa – Włókniarz Mirsk 0:0

KLASA OKRĘGOWA 2016/2017, OKRĘG LEGNICA

Lp.	Nazwa	Mecze	W	R	P	Punkty	Bramki
1.	Konfeks Legnica	3	3	0	0	**9**	17:0
2.	Sparta Rudna	3	3	0	0	**9**	10:2
3.	GKS Męcinka	3	3	0	0	**9**	8:3
4.	Prochowiczanka Prochowice	3	2	1	0	**7**	15:4
5.	Odra Chobienia	3	2	1	0	**7**	5:1
6.	Iskra Księginice	3	2	0	1	**6**	4:2
7.	Czarni Rokitki	3	2	0	1	**6**	4:6
8.	Płomień Radwanice	3	1	1	1	**4**	8:8
9.	KS Legnickie Pole	3	1	0	2	**3**	5:8
10.	Huta Przemków	3	1	0	2	**3**	4:6
11.	Zamet Przemków	3	1	0	2	**3**	7:6
12.	Iskra Kochlice	3	0	2	1	**2**	4:12
13.	Kuźnia Jawor	3	0	1	2	**1**	7:10
14.	Kaczawa Bieniowice	3	0	0	3	**0**	2:8
15.	Dąb Stowarzyszenie Siedliska	3	0	0	3	**0**	3:12
16.	Grom Gromadzyń-Wielowieś	3	0	0	3	**0**	2:17

Kolejka 3.:

GKS Męcinka – Zamet Przemków	**2:1**
Sparta Rudna – KS Legnickie Pole	**4:1**
Prochowiczanka Prochowice – Dąb Stowarzyszenie Siedliska	**4:1**
Płomień Radwanice – Kuźnia Jawor	**5:4**
Odra Chobienia – Iskra Kochlice	**1:1**
Huta Przemków – Iskra Księginice	**1:3**
Czarni Rokitki – Kaczawa Bieniowice	**2:1**
Grom Gromadzyń-Wielowieś – Konfeks Legnica	**0:11**

KLASA „A", GRUPA II 2016/2017, OKRĘG LEGNICA

Lp.	Nazwa	Mecze	W	R	P	Punkty	Bramki
1.	Albatros Jaśkowice	3	2	1	0	7	8:4
2.	Mewa Kunice	2	2	0	0	6	8:0
3.	Orzeł Mikołajowice	2	2	0	0	6	7:0
4.	Rodło Granowice	2	2	0	0	6	10:4
5.	Sparta Parszowice	2	1	1	0	4	6:3
6.	Czarni Dziewień	2	1	1	0	4	3:0
7.	Kolejarz Miłkowice	3	1	1	1	4	8:8
8.	Górnik Lubin	2	1	0	1	3	15:4
9.	Zryw Kłębanowice	3	1	0	2	3	7:8
10.	Wilki Różana	2	1	0	1	3	5:3
11.	Park Targoszyn	3	1	0	2	3	5:21
12.	Unia Miłoradzice	2	0	1	1	1	3:6
13.	Krokus Kwiatkowice	2	0	1	1	1	2:5
14.	---	0	0	0	0	0	0:0
15.	Fortuna Obora	3	0	0	3	0	6:15
16.	Zjednoczeni Snowidza	3	0	0	3	0	0:12

Kolejka 3.:

Krokus Kwiatkowice – Albatros Jaśkowice	**1:1**
Unia Miłoradzice – Kolejarz Miłkowice	**3:3**
Rodło Granowice – Czarni Dziewie	**(nie odbył się)**
Park Targoszyn – Fortuna Obora	**2:1**
Mewa Kunice – Zryw Kłębanowice	**3:0**
Wilki Różana – Zjednoczeni Snowidza	**3:0**

KLASA „B", GRUPA II 2016/2017, OKRĘG LEGNICA

Lp.	Nazwa	Mecze	W	R	P	Punkty	Bramki
1.	Huzar Raszówka	2	2	0	0	**6**	7:0
2.	Skarpa Orsk	2	2	0	0	**6**	5:3
3.	Błyskawica Luboszyce	2	1	1	0	**4**	6:5
4.	Platan Siedlce	2	1	0	1	**3**	9:7
5.	Transportowiec Kłopotów	2	1	0	1	**3**	6:5
6.	Unia Szklary Górne	2	1	0	1	**3**	7:7
7.	Sokół Niechlów	2	1	0	1	**3**	6:6
8.	Wiewierzanka Wiewierz	2	1	0	1	**3**	6:5
9.	Błysk Studzionki	2	1	0	1	**3**	5:7
10.	Victoria Tymowa	2	0	1	1	**1**	3:6
11.	LZS Żelazny Most	2	0	0	2	**0**	4:8
12.	Victoria Niemstów	2	0	0	2	**0**	2:7

Kolejka 2.:

Błysk Studzionki – Sokół Niechlów	**1:5**
Platan Siedlce – Transportowiec Kłopotów	**4:1**
Skarpa Orsk – Unia Szklary Górne	**2:1**
Huzar Raszówka – Victoria Niemstów	**4:0**
Błyskawica Luboszyce – Victoria Tymowa	**3:3**
LZS Żelazny Most – Wiewierzanka Wiewierz	**2:4**

III liga 2016/2017, GRUPA III

Lp.	Nazwa	Mecze	W	R	P	Punkty	Bramki
1.	Stal Brzeg	5	4	0	1	**12**	15:5
2.	KS Polkowice	5	4	0	1	**12**	13:7
3.	Skra Częstochowa	5	3	1	1	**10**	10:4
4.	Rekord Bielsko-Biała	5	3	1	1	**10**	7:4
5.	KS Stilon Gorzów Wielkopolski	5	3	0	2	**9**	12:12
6.	Górnik II Zabrze	5	3	0	2	**9**	11:8
7.	BKS Stal Bielsko-Biała	5	3	0	2	**9**	5:3
8.	Zagłębie II Lubin	5	3	0	2	**9**	7:7
9.	Pniówek Pawłowice Śląskie	5	2	2	1	**8**	7:7
10.	Gwarek Tarnowskie Góry	5	2	2	1	**8**	6:5
11.	Ślęza Wrocław	5	2	1	2	**7**	11:12
12.	Piast Żmigród	5	2	0	3	**6**	5:6
13.	Ruch Zdzieszowice	5	2	0	3	**6**	4:4
14.	Lechia Dzierżoniów	5	2	0	3	**6**	6:8
15.	Miedź II Legnica	5	2	0	3	**6**	5:9
16.	Falubaz Zielona Góra	5	1	1	3	**4**	4:11
17.	Polonia Głubczyce	5	0	0	5	**0**	5:13
18.	Unia Turza Śląska	5	0	0	5	**0**	3:11

Kolejka 5.:

Piast Żmigród – Ruch Zdzieszowice	**1:0**
Zagłębie II Lubin – Gwarek Tarnowskie Góry	**1:2**
Ślęza Wrocław – Falubaz Zielona Góra	**6:2**
Unia Turza Śląska – Pniówek Pawłowice Śląskie	**0:1**
KS Stilon Gorzów Wielkopolski – Górnik II Zabrze	**4:2**
Skra Częstochowa – Lechia Dzierżoniów	**3:1**
Polonia Głubczyce – Stal Brzeg	**2:4**
BKS Stal Bielsko-Biała – KS Polkowice	**0:1**
Miedź II Legnica – Rekord Bielsko-Biała	**2:1**

SPORT-TRACK IV LIGA 2016/2017, GRUPA DOLNOŚLĄSKA (ZACHÓD)

Lp.	Nazwa	Mecze	W	R	P	Punkty	Bramki
1.	Apis Jędrzychowice	3	2	1	0	**7**	7:1
2.	Włókniarz Mirsk	3	2	1	0	**7**	6:2
3.	Orkan Szczedrzykowice	3	2	1	0	**7**	7:4
4.	Stal Chocianów	3	2	0	1	**6**	5:4
5.	AKS Strzegom	3	2	0	1	**6**	11:6
6.	Orla Wąsosz	3	2	0	1	**6**	5:2
7.	Nysa Zgorzelec	3	1	1	1	**4**	5:6
8.	Górnik Złotoryja	3	1	1	1	**4**	4:5
9.	Sudety Giebułtów	3	1	1	1	**4**	5:8
10.	Chrobry II Głogów	3	1	0	2	**3**	9:9
11.	Górnik Boguszów-Gorce	3	1	0	2	**3**	1:7
12.	Sparta Grębocice	3	0	2	1	**2**	1:2
13.	Karkonosze Jelenia Góra	3	0	2	1	**2**	4:6
14.	Odra Ścinawa	3	0	2	1	**2**	3:4
15.	Olimpia Kamienna Góra	3	0	1	2	**1**	3:5
16.	Olimpia Kowary	3	0	1	2	**1**	5:10

Kolejka 3.:

Odra Ścinawa – Włókniarz Mirsk	**0:0**
Olimpia Kamienna Góra – Górnik Złotoryja	**1:1**
Stal Chocianów – Nysa Zgorzelec	**4:2**
Górnik Boguszów-Gorce – Orla Wąsocz	**0:3**
Karkonosze Jelenia Góra – Apis Jędrzychowice	**1:1**
Orkan Szczedrzykowice – Sparta Grębocice	**1:1**
Sudety Giebułtów – AKS Strzegom	**0:4**
Chrobry II Głogów – Olimpia Kowary	**5:2**

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama

50 RAT

AKCJA TRWA OD 31.08 DO 36.09.2017

KUPUJ TEŻ NA saturn.pl lub ZAMÓW: 799 37 37 37

398.-

SAMSUNG
VC07M25F0WP
ODKURZACZ
- Lekki i wydajny
- Potrójna klasa A
- Rura stalowa teleskopowa

Nr art. 1341154

1749.-

SAMSUNG
WW70K5213WW
PRALKA
- Drzwi AddWash
- Technologia Eco Bubble
- Funkcja Aktywnej Piany

Nr art. 1298873

Centrum Innowacji Audiowizualnych

2199.-

SAMSUNG
RB37J506MSA
LODÓWKA
- Pojemność 353 l 255l chłodziarka, 98l zamrażalnik)
- Kompresor Digital Inverter – 10 lat gwarancji
- Półka na wino

Nr art. 1347229

4799.-

SAMSUNG
RS7768FHCSL
LODÓWKA
- Twin Cooling Plus - świeżość produktów na dłużej
- Pojemność 545 l (361l chłodziarka, 184l zamrażalnik)
- Kompresor Digital Inverter – 10 lat gwarancji

Nr art. 1150187

Lubin Cuprum Arena, Generała Władysława Sikorskiego 20 Godziny otwarcia: pon. - niedz. 10.00 - 21.00

KUPUJ TEŻ NA SATURN.PL

raty Santander CONSUMER BANK

INFOLINIA KREDYTOWA 71 358-22-33

CENTRUM OBSŁUGI I ZAMÓWIENIA 799 37 37 37

SATURN TECHNOLOGIA TAK MA!

Świetny występ Sokołów

W Lesznie rozegrany został ogólnopolski mityng lekkoatletyczny. Startem w tych zawodach drugą część sezonu lekkoatletycznego zainaugurowali zawodnicy Sokoła Lubin.

Najlepiej spośród lubinian spisała się Emilia Wawrowska, która wynikiem 13,08 zwyciężyła w biegu na 100 metrów młodziczek. Na wyróżnienie zasłużyli również: Nikola Tarnowska – czwarta w biegu na 100 metrów (13,30) oraz piąty w skoku w dal Szymon Data (5,51).

MARIUSZ BABICZ

Lubińskie Sokoły mocno zaznaczyły swą obecność podczas mityngu

Fot. Sokół Lubin

reklama

Z pustymi rękoma Z WARSZAWY

Niestety dla miedziowych, siódma seria spotkań okazała się pechowa. Po raz pierwszy w tym sezonie ekipa Piotra Stokowca musiała uznać wyższość rywala.

Do przerwy Legia liczyła na błąd miedziowych, a Zagłębie pomimo wielu okazji było w ofensywie nieskuteczne. – Każdy zespół jest do pokonania – podkreślał w przerwie spotkania Arkadiusz Woźniak, napastnik miedziowej ekipy, który był bliski zdobycia bramki.

Druga połowa to od początku dużo emocji. W 47. minucie meczu, Jakub Świerczok po stracie piłki przez doświadczonego pomocnika Michała Kucharczyka, opanował futbolówkę, ale jego strzał obronił Arkadiusz Malarz. 57. minuta to błąd ekipy gości, po którym Armadno Sadiku otworzył wynik meczu. W 63. minucie gospodarze wygrywali już 2:0. Bramkę zdobył Sebastian Szymański po szybkiej kontrze. W 83. minucie sędzia Bartosz Frankowski ukarał Pazdana drugą żółtą kartką, w konsekwencji czerwoną. Zawodnik Legii brutalnie sfaulował Czerwińskiego. W doliczonym czasie gry po zagraniu ręką w polu karnym przez Brozia, sędzia wskazał na wapno dla gości. Karnego na gola zamienił Filip Starzyński.

MARIUSZ BABICZ

Miedziowa ekipa uległa Legii, która nie zaprezentowała futbolu najwyższych lotów

Fot. Paweł Andrachiewicz

Lotto Ekstraklasa, sezon 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	Bramki	Pkt
1	Lech Poznań	7	14:4	14
2	KGHM Zagłębie Lubin	7	11:4	14
3	Legia Warszawa	7	10:7	13
4	Jagiellonia Białystok	7	9:8	13
5	Wisła Kraków	7	9:9	13
6	Górnik Zabrze	7	16:10	12
7	Sandecja Nowy Sącz	7	8:7	11
8	Śląsk Wrocław	7	8:9	9
9	Korona Kielce	7	9:10	8
10	Piast Gliwice	7	8:12	8
11	Pogoń Szczecin	7	7:9	7
12	Arka Gdynia	7	4:8	7
13	Wisła Płock	7	3:9	7
14	Lechia Gdańsk	7	8:9	6
15	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	7	5:9	5
16	Cracovia	7	9:14	5

Legia Warszawa – KGHM Zagłębie Lubin 2:1 (0:0)

Bramki: 57' Sadiku, 63' Szymański, 90+3' Starzyński (kar.)

Widzów: 14937

Legia Warszawa: Malarz (78. Cierzniak) – Broź, Astiz, Pazdan, Jędrzejczyk (C) – Jodłowiec, Mączyński – Kucharczyk, Pasquato (72. Moulin), Pereira (34. Szymański) – Sadiku.

Zagłębie Lubin: Polacek – Czerwiński, Guldan (C), Kopacz, Jach, Dziwniel (63. Balić) – Jagiełło (59. Pawłowski), Kubicki, Starzyński – Woźniak, Świerczok (75. Buksa).

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama

Grygorowicz i Lubiatowski na podium

Lubinianin Bogdan Grygorowicz i Ireneusz Lubiatowski z Gubina po raz kolejny zdeklasowali swoich rywali i zgarnęli pełną pulę nagród. Panowie wystartowali w V Triathlonie Turystycznym Doliną Małej Panwi.

Duet miał do pokonania dystans 88 kilometrów. Grygorowicz i Lubiatowski przybyli na metę z czasem 5 godz. 56 minut. Na początku zawodników czekało 18 km techniką nordic walking. Następnie musieli przesiąść się na rowery i przejechać 55 km. Wyścig kończył piętnastokilometrowy spływ kajakowy.

MARIUSZ BABICZ

Na zdjęciu Bogdan Grygorowicz

Fot. Mariusz Babicz

RTBS

3 032 zł/m²

OFERTA SPECJALNA

DOSTANIESZ
72 600 zł
w programie MdM

W OFERCIE
DLA
RODZIN Z 3 DZIECI*
lub więcej

- możesz być właścicielem lub współwłaścicielem innych mieszkań i domów
- brak limitu wieku (możesz mieć więcej niż 35 lat)

** dopłata z MdM | * małoletnie lub uczące się do 25 roku życia

PRZYLESIE
NOWE
MIESZKANIA

Biuro sprzedaży:
Lubin, Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
więcej informacji na www.rtbs-lubin.pl

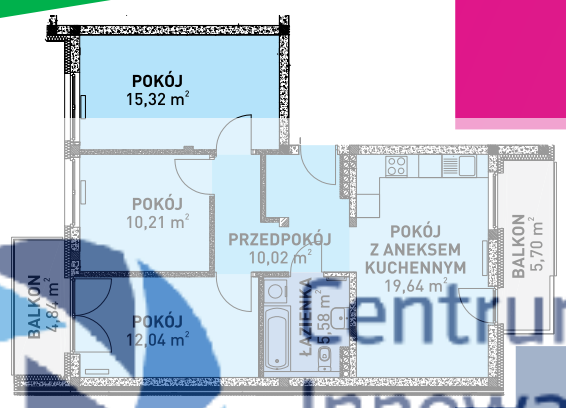

4 POKOJE
72,81 m²
+ 2 BALKONY
10,54 m²

cena mieszkania 284 000 zł
dofinansowanie MdM – 72 600 zł**
PŁACISZ 211 400 zł
3032 zł/m²

Centrum Innowacji Audiowizualnych

MPWiK
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

PCC POLSKIE CENTRUM CERTYFIKACJI
CERTYFIKAT ISO 27001

PCC POLSKIE CENTRUM CERTYFIKACJI
CERTYFIKAT ISO 9001 ISO 14001

PCA POLSKIE CENTRUM AKREDYTACJI
CERTYFIKACJA SYSTEMÓW ZARZĄDZANIA
AC 082
QMS, EMS

USŁUGI SPRZĘTOWO-TRANSPORTOWE

Dźwig marki Liaz DSR 110
• maksymalny wysięg 15 m
• udźwig do 10 t

Podnośnik koszowy marki Star 28
• maksymalny wysięg 17 m
• udźwig 400 kg

59-300 Lubin, ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 80 00, fax 76 746 80 05,
www.mpwik.lubin.pl, e-mail: mpwik@mpwik.lubin.pl

Sparingowa wygrana Cuprum Lubin

» 3:1 – takim rezultatem zakończył się pierwszy sparing siatkarzy Patricka Duflosa, którzy we własnej hali podejmowali APP Wrześnię. Ekipa Cuprum miała okazję sprawdzić się w warunkach meczowych i zrobić kolejny krok ku adaptacji w zespole.

Mecz z pierwszoligową Wrześnią był pierwszą okazją do zgrania zespołu już w warunkach meczowych. Przybyli na sparing kibice, na parkiecie mogli oglądać w akcji Michala Masnego, Marcina Krysia, Filipa Bieguna czy Przemysława Smolińskiego. Warto podkreślić, że na ławce trenerskiej po stronie gości zasiadł Marian Kardas, niegdyś reprezentant Polski, uczestnik mistrzostw świata i Europy. W hali RCS, zespoły rozegrały łącznie cztery sety do 25. Cuprum pokonało Wrześnię 3:1 i, jak podkreślił szkoleniowiec gospodarzy, w dobrym stylu.

– Na chwilę obecną jestem bardzo szczęśliwy, że mam taką ekipę. Pracują naprawdę ciężko i wygląda to wszystko bardzo dobrze. Przede wszystkim panuje bardzo dobra atmosfera. Oczywiście naszym problemem jest to, że nie mamy pełnego składu, bo brakuje nam dwóch graczy, Kaczmarka i Taht, ale to nam nie przeszkadza, aż tak bardzo. Pierwszego seta zagraliśmy bardzo dobrze, szybko. We wszystkich elementach było poprawnie. Później wkradło się nieco zmęczenia, bo zawodnicy byli po ćwiczeniach siłowych, ale ogólnie wszystko idzie w dobrym kierunku i jestem dobrej myśli – podsumowuje Patrick Duflos, trener Cuprum Lubin. W przyszłym tygodniu, również we własnej hali, Cuprum podejmie MKS Będzin.

Mariusz Babicz

W pierwszym meczu kontrolnym, miejscowi siatkarze pokonali pierwszoligową Wrześnię

Fot. Mariusz Babicz

reklama

Mecze kontrolne NA PLUS

Pierwsze kontrolne mecze i pierwsze zwycięstwa. – Po trzech dniach treningów udało nam się wypracować minimum organizacji gry, by przystąpić do rywalizacji – podkreśla Przemysław Cedro, trener UKPS Lubin.

Kadetki w swojej potyczce z Radomiem zwyciężyły 2:1, natomiast młodziczki ograły MTS Lider Radom 3:0.

Trenerzy kadetek Jacek Prokop oraz młodziczek Przemysław Cedro mają pierwsze informacje o dyspozycji swoich podopiecznych. – Przed nami poranny dwugodzinny trening techniki w hali Milenium, a następnie rozegramy sparingi z mocnymi drużynami. Później wszystkie drużyny mają zaplanowane dwa treningi korygujące błędy organizacyjno-komunikacyjne, a rano dwie godziny i w południe trzy godziny, by w czwartek podjąć w meczach kontrolnych silny Konstantynów Łódzki – puentuje założyciel sekcji.

Mariusz Babicz

Na obozie sportowym podopieczni siatkarskiej Akademii szlifują formę

Fot. Archiwum UKPS Lubin

reklama

W zawodach wzięło udział dwanaście ekip

Fot. Mariusz Babicz

KOSZYKÓWKA na wysokim poziomie

Wspaniała pogoda, sędziowie z prawdziwego zdarzenia, muzyka i dwanaście zespołów koszykówki ulicznej. W ramach Akcji Lato odbyła się, tradycyjnie już, impreza, która przywiodła do Lubina amatorów tego sportu z całego Dolnego Śląska.

SMK Lubin wraz z RCS po raz kolejny zaproponowało amatorom koszykówki, uliczną odmianę tej dyscypliny sportu. Na trzech boiskach Gimnazjum nr 1 w Lubinie, ekipy z Lubina, Wrocławia czy Wołowa rywalizowały w kategorii open przez kilka godzin.

– Możemy być zadowoleni z frekwencji, choć w zeszłym roku mieliśmy w turnieju szesnaście zespołów. Być może problemem było to, że był to ostatni weekend wakacji i dużo innych turniejów w tym czasie – przyznaje Łukasz Skibiński, współorganizator turnieju SMK Streetball Challenge.

Poziom zawodów był wysoki. – Na szczęście zawsze jest tak, że przyjeżdżają naprawdę mocne ekipy i tutaj nigdy nie jesteśmy zawiedzeni, że mamy tylko zespoły, które piłki nie dotykały. To jest super. Mamy drużyny z Wrocławia, Wschowy oraz reprezentów Lubina i okolic – dodaje zawodnik SMK Lubin.

Jak podkreśla organizator, pojawia się coraz więcej młodych ekip, które chcą promować koszykówkę. Dużą zasługą jest na pewno Akademia SMK Lubin, która rośnie w siłę. Dzięki temu tradycje lubińskiej koszykówki sprzed wielu lat nie zaginą. – Myślę, że powinniśmy podziękować ludziom, którzy prowadzą obecną sekcję, że robią coś od podstaw. Byłem kiedyś tutaj w Lubinie, jak była pierwsza drużyna, ale ze względów kadrowych i finansowych nie zostało to utrzymane. Miejmy nadzieję, że obecna ekipa się utrzyma i będzie cieszyła się popularnością – puentuje Dariusz Wójcik, sędzia zawodów.

Najlepiej na obiektach Gimnazjum nr 1 radzili sobie wrocławianie z Coco Jambo. Drudzy na podium stanęli również koszykarze ze stolicy Dolnego Śląska, którzy wystąpili pod nazwą Cali na Biało. Trzecie miejsce zajęła ekipa Greengo Flamingo ze Wschowy.

MARIUSZ BABICZ

DOJRZALI ROWERZYŚCI

Ze względu na złe warunki atmosferyczne, początkowo ta impreza została odwołana. Organizatorzy jednak nie odpuścili i obiecali młodym, że odbędzie się ona w innym terminie. W końcu MTB zawody w kolarstwie górskim odbyły się na stadionie RCS.

Kilkanaście młodych osób wraz ze swoimi rodzinami przystąpiło do zabawy. Pomocną dłoń jako instruktorzy kolarstwa wyciągnęli do nich Bogdan Grygorowicz i Ireneusz Lubiatowski.

– Mamy i jazdę na rowerze, trochę sprawności i mały tor przeszkód. Przybyła duża grupa, która jest świetnie przygotowana. Jako sędzia główny zauważyłem jedną ważną rzecz: dzieci na takie zawody przychodzą zawsze w kaskach. Widać, że rodzice są przygotowani, a dzieci bardzo dojrzałe pod tym względem – komentuje Bogdan Grygorowicz.

Organizatorzy mocno podkreślali, iż uczestnicy to osoby bardzo świadome bezpieczeństwa jazdy rowerem

Fot. Mariusz Babicz

Dzieci i rodzice razem brali udział w konkurencji. Młodzi skupiali się na jeździe, a mama czy tata kierowali pociechy, bądź kibicowali stojąc nieopodal na placu. Wszyscy zgodnie przyznali, że najważniejsze jest powiedzenie: w zdrowym ciele, zdrowy duch!

– Jeździmy na rowerze rodzinnie. Robimy to wyłącznie dla celów rekreacyjnych i dbałości o zdrowie. Trasy wokół własnego podwórka czy regionu. Fajna sprawa, że dzieci są aktywne, a my możemy nieco odciągnąć pociechy od nowoczesności, sprzętu, komputerów – komentuje Agata, mama Filipa.

MARIUSZ BABICZ

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Figo w kadrze

Rozgrywający Filip Starzyński znalazł uznanie w oczach selekcjonera Adama Nawałki i po raz kolejny otrzymał powołanie do kadry narodowej.

Miedziowy zawodnik znalazł się w kadrze na mecz eliminacji Mistrzostw Świata w Rosji. Biało-czerwoni zagrają 1 września z reprezentacją Danii oraz 4 września z Kazachstanem.

Piłkarz Zagłębia miał już okazję zadebiutować w eliminacjach Euro 2016, a później zaliczyć krótki występ na samych mistrzostwach we Francji przeciwko Ukrainie. Ponadto zagrał również w dwóch meczach towarzyskich. Dorobek Figo to jak dotąd: cztery mecze, gol i asysta.

MARIUSZ BABICZ

Filip Starzyński po raz kolejny przywdzieje koszulkę z orzełkiem na piersi

Fot. Paweł Andrachiewicz

reklama

TENIS·STOŁOWY ZAGŁĘBIE·LUBIN

4 września 2017
Hala RCS

NABÓR DO SEKCJI TENISA STOŁOWEGO
dzieci • młodzież • dorośli

zapisy: www.TSZaglebieLubin.pl